

TYGODNIK SUWAŃSKI

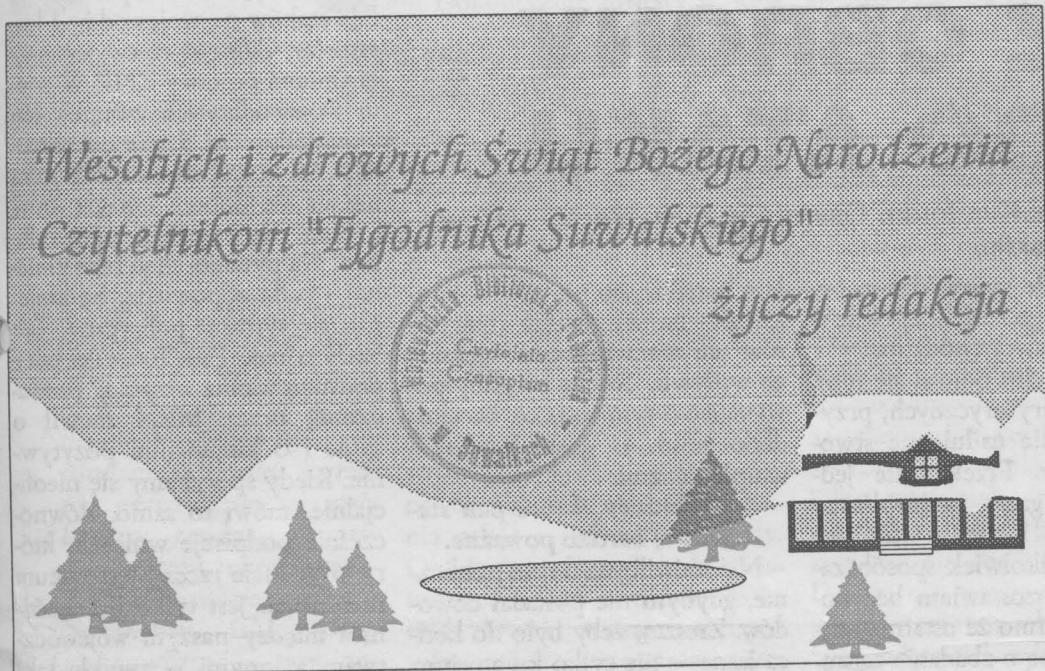
Nr 51/165 Rok IV

22 grudnia 1993

Cena 2500 zł

Wesołych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia
Czytelnikom "Tygodnika Suwałskiego"

życzy redakcja



KOLEĐY POLSKIE

WSZYSCY lubimy je śpiewać i słuchać, a tak niewiele wiemy o tym najpiękniejszym zwyczaju bożonarodzeniowych świąt.

Pierwotnie słowo "kolęda" oznaczało podarunek ofiarowywany w okresie Godów (okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli), zaś później daninę pobieraną przez duchowieństwo od parafian. Sam wyraz "kolęda" pochodzi od starorzymskiej nazwy pierwszego dnia każdego miesiąca "calendae". Ponieważ w wiekach średnich Nowy Rok rozpoczynał się 25 grudnia, tradycja wniosła do wielu europejskich języków przekształcony łaciński wyraz "calendae" i związała go z obchodem świąt Bożego Narodzenia i nazwą noworocznych podarunków.

dokończenie na str. 8

MEDAL DO MEDALU



Trener Waldemar Motulewski.

SUKCES swoich starszych kolegów powtórzyli podczas Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w Badmintonie najmłodszy zawodnicy SKB, zdobywając w kategorii do lat 14 brązowy medal.

Suwałczanie pokonali w eliminacjach Welur Kietrz 4:1 i MDK Płock 3:2. Chociaż nie byli zespołem rozstawionym, w swojej grupie zajęli I miejsce. W półfinale przegrali z późniejszym mis-

trzem Polski Technikiem Głęboczycze 4:1. W walce o medal SKB zmierzył się z Warmią Olsztyn, wygrywając 3:2. Suwałczanie wystąpili w składzie: Agnieszka Czerwińska, Agnieszka Ołowniuk, Agata Rzepczyk, Zbigniew Jasiulewicz, Karol Kłaczkowski i Wiktor Turowski. Trenują pod okiem Jerzego Szulińskiego i Waldemara Motulewskiego. Medal srebrny w tych mistrzostwach przypadł badmintonistom ze Słupska.

(rt)

SESJA

W środę, 22 bm., o 12.00 rozpocznie obrady XLV Sesja Rady Miejskiej. Radni omówią obecny układ komunikacyjny miasta oraz perspektywy jego poprawy. Przewidziano również ustalenie nowych cen biletów komunikacji miejskiej oraz podjęcie uchwały w sprawie zbycia nieruchomości stanowiących mienie komunalne i podział nadwyżki budżetowej.

W obradach sesji może wziąć udział każdy mieszkaniec Suwałk.

(aw)

TELEFONICZNA REWOLUCJA

TO, co działo się od 11 grudnia na telefonicznych łączach, przypominało jako żywo horror. Po pierwsze – nikt właściwie nie uprzedził abonentów o dokładnej dacie zmiany numerów, w gazecie można było tylko przeczytać: "około niedzieli". A przecież ludzie mają krewnych za granicą, umówione rozmowy biznesowe i tysiąc innych spraw, do których przywykli używać telefonu. To wszystko nie było tylko oczywiste dla suwałskiej telekomunikacji. Zlekceważyła ona tak dalece swoich klientów, płacących przecież coraz wyższe opłaty, że wysłała im wraz z rachunkiem jakiś świstek, na którym rzekomo była zamieszczona informacja o zmianie numerów. Niestety, nikt tego nie mógł odczytać nawet przy pomocy lupy. W ramach oszczędności wykonano po prostu kserokopię z ogłoszenia zamieszczonego w gazecie, do tego jeszcze w znacznym

zmniejszeniu. To naprawdę wstyd, żeby przy milionowych rachunkach, które płacimy, nie stać było telekomunikacji na wydrukowanie porządnego, czytelnego informatora, zawierającego dane o zmianach numerów, cennik opłat, numery kierunkowe i inne informacje, których nigdzie się nie znajdzie. Na nową książkę telefoniczną przyjdzie pewnie czekać kolejny rok. Jeżeli zresztą zostanie ona wydrukowana według tego samego, anachronicznego systemu jak dotychczasowa – to znowu będziemy "błogosławić" suwałską telekomunikację. To dziwne doprawdy, że firma, która nawiązała kontakty z największymi europejskimi i amerykańskimi gigantami w dziedzinie telekomunikacji – nie potrafi niczego się od nich nauczyć, zwłaszcza w zupełnie podstawowej sprawie – obsługi klienta, z którego przecież żyje!

(hw)

– Coraz częściej mówi się o odwołaniu pana ze stanowiska kuratora. Niedawno z takim wnioskiem wystąpił poseł Jerzy Dziewulski, a ostatnio – prezydium sejmiku.

– Powyborcza fala ataków zapowiedziana została na konferencji prasowej przez Stanisława Noweła – lidera SdRP w województwie suwalskim. Wiem to, oczywiście, tylko z prasy. Następnie, to też wiem tylko z prasy, wniosek o moje odwołanie złożył ponoć poseł Jerzy Dziewulski. Nigdy z panem Dziewulskim nie miałem żadnego kontaktu. O ile wiem, nie miał on nic wspólnego z resortem oświaty. Kiedy pracownik resortu spraw wewnętrznych ocenia nauczyciela i urząd administracji, ocena ta musi rodzić wątpliwości.

Z prasy także, a dokładnie z artykułu żony dyrektora biura sejmiku, dowiedziałem się, że z wnioskiem o odwołanie mnie ze stanowiska wystąpiło prezydium sejmiku. Informacja ta była dla mnie, jak i chyba dla wszystkich, wielkim zaskoczeniem. Jeśli okaże się prawdziwa, będzie to oznaczało, że przedstawiciele prezydium sejmiku rozpoczęli przekreślanie dorobku czterech ostatnich lat, w tym także ich własnego. Sygnały takie rejestrowaliśmy już podczas ostatniej sesji sejmiku, dotyczącej rolnictwa.

Sejmik to instytucja nowa, powstała po obaleniu komunizmu, a dziś część jego prezydium identyfikuje się z lewicą postkomunistyczną. Jeśli działaczom prezydium wydaje się, że przyłączając się do politycznego ataku na mnie ochronią inne osoby lub samych siebie, to oznacza, że tego, co dzieje się po 19 września, zupełnie nie rozumieją. Dzisiaj grupa ogarniętych odwetowym nastawieniem "towarzyszy" sięga po głowę Zielińskiego, bo potrzebne są igrzyiska, jutro – nie łudźmy się – sięgnie po głowę innych.

Po wystąpieniu prezydium sejmiku będą oczywiście następne.

– Jaki zatem przewiduje pan ciąg dalszy?

– Byłem ciekaw, kto pierwszy przylączy się do SLD. Teraz scenariusz będzie następujący: z wnioskiem o odwołanie wystąpi ZNP, stanie się to, zanim ukaże się ten numer "TS". Następnie – Unia Pracy – to także

ZNP, tylko pod inną nazwą. To też nastąpi przed świętami. Następnie... – nie powiem wszystkiego do końca, bo może któraś z sił jeszcze się zastanowi.

Wniosek podpisany przez prezesa Zarządu Okręgu ZNP, Andrzeja Todorskiego, mam już w ręku. Myślę, że dotarł do mnie wcześniej niż do ministra. Jutro (w poniedziałek, 20 grudnia) będą zapewne informacje w prasie, ponieważ prasa również posiada ten tekst. Adresowany jest tylko do ministra, a przekazany oficjalnie tylko do wiadomości Zarządu Głównego ZNP. Tymcza-

towskiego w Suwałkach. Pan Siemiaszko – bo o nim mowa – najpierw wywołał awanturę, by zostać dyrektorem, a następnie po dwóch miesiącach złożył rezygnację, wybierając pracę w spółce i znacznie większe pieniądze. Nie ukrywam, że na podstawie posiadanej wówczas wiedzy o tej osobie byłem od początku przeciwny powierzeniu mu funkcji dyrektora, z uwagi na dobro szkoły. Zastrzeżenia moje bardzo szybko znalazły potwierdzenie zarówno w sferze kierowania szkołą, jak i w sferze spraw finansowych. Niestety, by-

podobnie jak wystąpienie ZNP – do publicznej wiadomości i przesłane do innych zainteresowanych instytucji.

– Z obrony przechodzi pan do ataku?

– Będę, jak zawsze, przedstawiał problemy w sposób rzeczowy i obiektywny. Zarzuty ZNP skierowane są nie tylko w moją stronę, lecz do całego kuratorium. Wszyscy więc na nie odpowiemy.

– Czy jest pan jedynym kuratorem w Polsce, którego odwołania żąda się po 19 września?

– Niestety, nie. Rozpoczęła się fala ataków na wojewodów i kuratorów. Ciekawą rzeczą jest nagła zmiana postawy ZNP. W wielu województwach związek ten twierdził dotąd, że nie ma zarzutów, że współpraca z kuratorem układa się dobrze i nagle kurator stał się wrogiem numer jeden. Na pytanie, skąd taka zmiana – pada odpowiedź: bo zmieniła się sytuacja polityczna. Tak jest i u nas. Pan Todorski przy podsumowaniu wizytacji prowadzonej przez MEN mówił o mnie i o kuratorium pozytywnie. Kiedy spotykamy się nieoficjalnie, mówi to samo. Równocześnie podpisuje wniosek, który w gruncie rzeczy jest wotum nieufności. Jest tylko jedna różnica między naszym województwem a innymi – zwykle taki wniosek podpisują wszyscy naraz. W Suwalskiem przyjęto inny scenariusz. Następuje eskalacja siły ataku. Napięcie rośnie jak w dramacie... Myślę, że przed nami ciekawe dni.

– Dziękuję za rozmowę i życzę panu wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

– Dziękuję również. Myślę, że nic w spełnieniu tych życzeń nie przeszkodzi.

Rozmawiał: Ryszard Łapiński

Z OBRONY DO ATAKU

Rozmowa z Kuratorem Oświaty w Suwałkach - Jarosławem Zielińskim.

sem jutro całe województwo będzie znało jego treść. Zapewne o to wnioskodawcy chodzą.

Treść wniosku odnosi się niby do spraw merytorycznych, przynajmniej takie usiłuje się stworzyć pozory. Przekazanie jednak tego do gazet, zanim dotrze do ministra i zanim minister zdąży w jakikolwiek sposób zareagować, pozostawiam bez komentarza, mimo że ostatnie zdanie jest prośbą o zbadanie zarzutów.

– Cóż to są za zarzuty?

– Bardzo różne i wszystkie pozabawione uzasadnienia. Większość z nich ZNP zgłaszał już w przeszłości i otrzymał wyczerpujące odpowiedzi zarówno od kuratorium, jak i od ministerstwa.

Część zarzutów świadczy o nieznajomości przepisów oraz realiów oświaty, część zaś obciąża nawet samych wnioskodawców. Jeden z zarzutów mówi np., że kuratorium nie przestrzega porozumienia z dnia 18 lutego br. Otóż osobą, która dla własnej wygody finansowej złamała to porozumienie, łamiąc przy tym ustawę o związkach zawodowych, był prezes Zarządu Okręgu ZNP – Andrzej Todorski.

Inny zarzut mówi o "kierowaniu się względami pozamerytorycznymi przy ocenie pracy dyrektorów szkół". Jako przykład wymieniony jest m.in. były dyrektor ZSZ im. Karola Brzos-

łem bezsilny, bo na wyniki konkursów na stanowiska dyrektorów nie mam przecież większego wpływu. Trochę mogliby powiedzieć o tym rodzice, bo chodziło m.in. o gospodarowanie ich pieniędzmi.

– Zarzuty, które pan stawia, są bardzo poważne.

– Nie mówiłbym o tym publicznie, gdybym nie posiadał dowodów. Zresztą, żeby było do końca jasne – nie tylko kuratorium posiada informacje i dokumenty dotyczące tej sprawy.

– To, co pan przedstawił, wskazuje, że pańskie odpowiedzi na zarzuty też mogą być interesujące.

– Myślę, że tak. Część tych spraw na pewno będzie interesująca, np. dla tych, którzy mieli wątpliwości, czy skarb państwa powinien prowadzić proces sądowy o Dom Nauczyciela.

Wszystkie zarzuty będą wszechstronnie wyjaśnione, podane –

INTERPELACJA

W odpowiedzi na pytanie radnego Macieja Ambrosiewicza, zadane podczas obrad XLIV Sesji Rady Miejskiej 4 grudnia 1993 roku, ile pieniędzy wpłynęło do kasy miejskiej z tytułu kar za nieposypywanie ulic i chodników, wiceprezydent Alicja Barbara Klimiuk informuje, że w okresie od 11 listopada do 4 grudnia br. za niedopełnienie obowiązku utrzymania czystości i porządku w zakresie oczyszczania ze śniegu, lodu, błota oraz innych zanieczyszczeń chodników położonych wzdłuż nieruchomości oraz połowy jezdni Straż Miejska pouczyła 120 osób, wystawiła mandaty kredytowe na 300 tys. i zainkasowała 1.150.000 złotych gotówką.



Fot. W. Arasimowicz

munikacja i PKS na dłuższych trasach. I tam się to opłaca. Ale na siłę niczego robić nie można. Były naciski, żeby sprywatyzować gazownictwo. Tymczasem w Suwałkach powstały firmy prywatne i dzięki temu ceny są konkurencyjne, także w PGK. Trzeba też pamiętać o tym, że w gospodarce komunalnej dochody z działalności rentownej pokrywają niedobory tam, gdzie są straty, np. właśnie w miejskiej komunikacji.

- Co uważa pan za najważniejszą dla miasta sprawę?
- Dokończenie inwestycji, któ-

nego mieszkania komunalnego... Ciągłe brakowało funduszy. W Suwałkach po prostu nie ma pieniędzy.

- Niewiele się też robi, żeby je pozyskać, żeby pobudzać ożywienie gospodarcze. Przykładem może być choćby katastrofalny brak działek budowlanych w mieście i ograniczenia, jakie narzuca plan zagospodarowania przestrzennego, przeżytek minionej epoki, z którym się nie walczy.

- Na tej tematyce się nie znam, ale rzeczywiście chodzi tu chy-

- Czy jest pan zadowolony ze swojego udziału w radzie?

- Mam uczucia mieszane. Za dużo było walk w łonie rady. Czasem sprawy ważniejsze musiały być odkładane. Tak było od samego początku, nie tylko w ostatnim okresie. To była pierwsza, wybrana w prawdziwych wyborach rada. Każdy chciał pokazać, że coś potrafi - za dużo było liderów!

- Pan kandydował z listy Komitetu Obywatelskiego...

- Tak, zostałem zaproszony przez Komitet Obywatelski. Myślę, że w następnych wyborach uda się wybrać lepszą reprezentację...

- Co, zdaniem pana, udało się, a co nie obecnej radzie?

- W zasadzie to są dopiero sprawy zaczęte. 4 lata to okres zbyt krótki. Według mnie kompostownia to inwestycja przyszłości - należy docenić to, że mieszkamy w czystym środowisku, mamy czystą wodę i jeżeli będziemy myśleć o tym, żeby to środowisko zachować - będzie dobrze... Udało się nam w czasach, kiedy na wysokich szczeblach władzy trwały walki pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, uniknąć waśni politycznych w łonie rady. Nie było widać, kto jest z KPN, kto z Solidarności lub z innego ugrupowania - żadnych różnic nie było.

- Czy będzie pan kandydował w następnej kadencji?

- Nie. Uważam, że każdy powinien robić to, co umie najlepiej - chcę po prostu zająć się pracą w swoim zawodzie - w farmacji, a nie wdawać się w walki frakcyjne, bo to jest bardzo nieprzyjemne. Nie jestem zwolennikiem rozróbek. Ale będę służył radzie do końca, bo podpisałem zobowiązanie.

Rozmawiała Halina Wilk

NIE JESTEM ZWOLENNIKIEM ROZRÓBEK

Rozmowa z radnym Franciszkiem Kozą - suwalskim aptekarzem.

- Jest pan członkiem Komisji Gospodarczej Rady Miejskiej. Wielokrotnie uczestniczyłam w posiedzeniach tej komisji i odniosłam wrażenie, że radni, przed którymi stają bardzo trudne kwestie gospodarcze, często związane z zupełnie nowymi zjawiskami, jakie niesie rzeczywistość - powinni otrzymać pomoc od jakiegoś grona fachowców. Aby podjąć decyzję, trzeba znać wszystkie "za" i "przeciw", mieć do wglądu analizę ekonomiczną, wykonaną przez kogoś nie zainteresowanego. Czy nie należałoby powołać takiego grona doradców przy radzie?

- Myślę, że tak. Na pewno byłoby to potrzebne, ale to już zadanie dla przyszłej kadencji. Takie pomysły już były, ale, o ile wiem, sprawa rozbiła się o pieniądze. Po prostu doradcy żądali wynagrodzenia. A rzeczywistość materia bywa trudna. Np. sprawa prywatyzacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Trzeba tu dokładnie obliczyć - ile to miasto będzie kosztowało i czy to się w rezultacie opłaca. Bo może się okazać, że sprywatyzowanie MPK będzie kosztowało więcej, niż dopłaca obecnie do tego miasto. Były już przecież propozycje wydzierżawienia jednej linii, ale nie znalazł się nikt chętny. Na południu Polski, gdzie jest gęsta sieć małych miasteczek, uruchomiono już wiele takich linii - są to małe autobusiki, które przewożą ludzi taniej niż miejska ko-

re zostały rozpoczęte, tj. kompostowni i oczyszczalni ścieków. Wbrew pozorom może się to okazać trudne. Jest wprowadzenie program spłat kredytów, ale wystarczy małe zawirowanie, np. choćby dopłata do utrzymania szkół i już będą kłopoty. Obliczyłem, że na szkoły miasto rocznie musi wydać około 14 mld złotych, w zależności od subwencji, która zostanie na ten cel przyznana. Niestety, jej wielkości dotychczas nie znamy... Jestem za tym, aby dokończyć to, co zaczęto. Robić wolniej, ale do końca.

- No tak, ale ludzie się niecierpliwią, zwłaszcza ci, którzy mieszkają w starych kamienicach w centrum...

- W przyszłym roku ma ruszyć budowa domu komunalnego, do którego można będzie przeprowadzić mieszkańców starych kamienic po to, żeby je wyremontować. Jestem członkiem komisji mieszkaniowej, która rozpatruje podania o przydział mieszkania komunalnego i sprawdza warunki mieszkaniowe. Znam więc sytuację wielu suwalskich rodzin ze starego centrum. Mieszkają rzeczywiście w bardzo złych warunkach i nie możemy im niestety nic zaproponować. Ale trzeba tu też powiedzieć, że ludzie nie szanują mieszkań komunalnych. Widziałem mieszkania zdewastowane, zupełnie zniszczone, których mieszkańcy żądali dania im lepszego lokalu. Na palcach jednej ręki można było policzyć mieszkania czyste i zadbane. W ciągu ostatnich 4 lat w Suwałkach nie wybudowano ani jed-

ba o przepisy, które ciągle obowiązują. Na początku zablokowała to inwentaryzacja, ciągle nie zakończona, bowiem stosunki własności są bardzo skomplikowane. Na jednej działce jest kilku właścicieli, wielu z nich już nie żyje lub wyjechało, spadkobiercy nie wiadomo gdzie są. Działki nie można sprzedać, bo potem może się okazać, że jej były właściciel jednak istnieje. Jestem za tym, aby spokojnie wszystko analizować, nie działać gwałtownie, bo w zaciętrzeniu można stracić z oczu cel i będzie to tylko walka dla walki...

- Czy nawiązuje pan do wydarzeń w Ratuszu, czyli walki rady z Zarządem Miasta?

- Nie podejrzewam nikogo o złą wolę. Po prostu grupa ludzi chciała zrobić efektowny finisz...

- Ale się nie udało...

- Takie jest życie. To się nazywa demokracja, która u nas dopiero raczkuje. Następna kadencja przed nami, chętni będą mogli się wykazać...

KONKURS

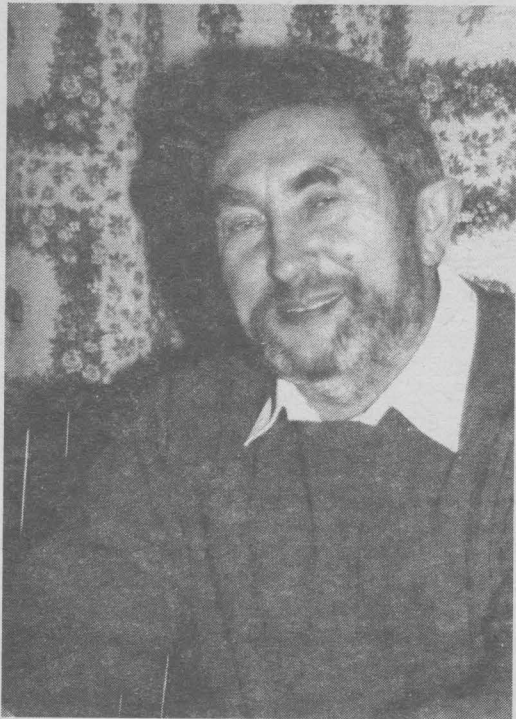
Architekt Wojewódzki w Białej Podlaskiej ogłasza ogólnopolski otwarty konkurs architektoniczny pod nazwą:

"Modelowy zespół skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej realizowanej na Podlasiu"

Termin składania prac upływa 1.04.1994 r.

Warunki konkursu udostępni do powielenia na koszt zainteresowanego Główny Architekt Województwa Suwalskiego, Urząd Wojewódzki w Suwałkach, ul. Noniewicza 10, tel. 66-48-16.





kiem tego typu działań.

– Wprost przeciwnie. Uważam, że powinno budować się tego typu obiekty, ale korzystając z doświadczenia i wiedzy krajów przewyższających nas pod względem cywilizacyjnym. W przeciwnym wypadku, "odkrywając Amerykę" lub "wynajdując proch", stosuje się metode chałupniczą. Mnie, inżyniera, ogarnia przerażenie, gdy widzę budowę nie mającą uzasadnienia ekonomicznego, nie mającą analizy potrzeb. Nie wolno mi przecież w takiej sytuacji milczeć.

Dowiaduję się parę dni temu, że opracowano właśnie *feasibility study*. Nawiasem mówiąc, w Polsce powinno stosować się polskie terminy techniczne. Gdybym chciał popisywać się znajomością języków obcych, to mówiłbym tylko po angielsku czy niemiecku. Nikt by mnie wtedy nie rozumiał.

– Sądząc po stopniu uwzględniania pańskich wniosków, można odnieść wrażenie, że nieczęsto posługuje się pan polskim językiem. Wróćmy jednak do tematu.

Feasibility study jest dokumentem analizującym potrzeby, możliwości i konieczność budo-

nienia. Mówię to na podstawie własnego doświadczenia. Swego czasu zajmowałem się zwiększeniem o 100% wydobywania węgla przez kopalnię "Staszic". W ciągu pół roku zaprojektowałem i pokierowałem realizacją niezbędnych do tego obiektów. Za dobrą pracę otrzymałem dobrą zapłatę i kolejny zagraniczny kontrakt. Stopień trudności tamtej pracy nie jest porównywalny z wymaganiami naszej inwestycji. W Suwałkach znalazłyby się biura, które zajęłyby się tą sprawą. Posiadając duże doświadczenie i wiedzę zdobytą na kursie w Danii (wiedzę potwierdzoną dyplomem wypisanym w języku obcym z wyszczególnieniem całego zakresu działań), mógłbym również w tym uczestniczyć. Miliard złotych pozostałby w Suwałkach.

– Był przecież przetarg w lutym ubiegłego roku, do którego zostały zaproszone również firmy suwalskie. Miały więc równe szanse.

– Równe? Już w grudniu ub. roku (dwa miesiące przed przetargiem) słyszałem, że kompostownia będzie projektowana przez firmę łódzką. Dane techniczne firma ta otrzymała w grudniu, a suwalskie znacznie później – jedna z nich w przeddzień terminu zgłoszenia. W dodatku

Fot. Z. Galaszewski

BEZ MYŚLI O PRZYSZŁOŚCI,

Rozmowa z radnym Marianem Chmielewskim.

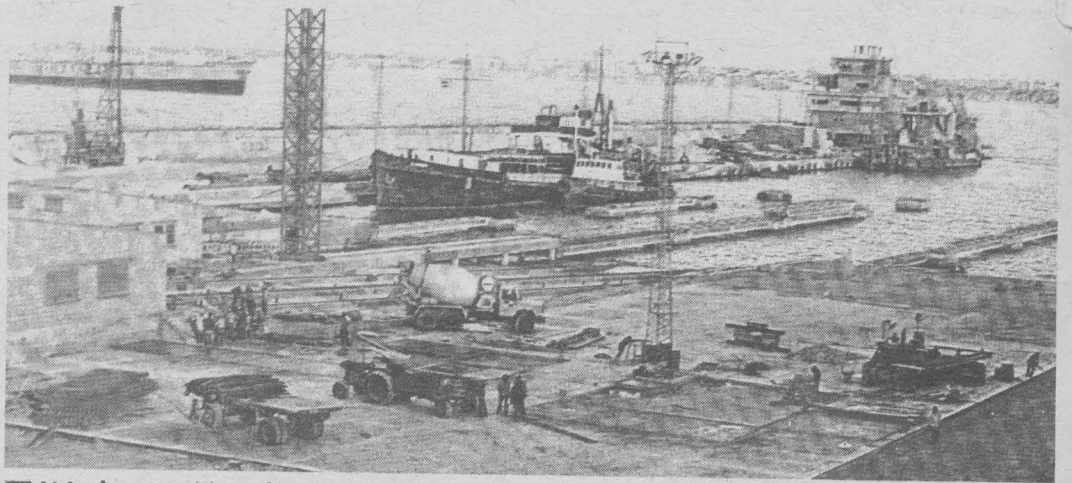
MARIAN CHMIELEWSKI – ur. w 1941 r. w Suwałkach. Żona Irena – technik budowlany. Troje dzieci – Tomasz, Paweł i Maciej. Absolwent Wydziału Komunikacji Politechniki Warszawskiej. 30 lat pracy zawodowej, w tym 9 lat na budowach za granicą. Ekspert PHZ "Polservis". Najważniejsze kontrakty zagraniczne to: Tobruk (jako rezydent Polservis), Trypolis – kierownik kontraktu Dromexu, RFN i Libia – w firmie Hans Grimming, Istambuł – praca w firmie STFA (jedna z najlepszych na świecie firm inżynieryjno-budowlanych), związana z drugim mostem na Bosforze.

Radny Rady Miejskiej w Suwałkach z listy Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego. Członek kilku komisji RM – Ładu Przestrzennego, Gospodarczej.

– Na podstawie notki biograficznej można wnioskować, że suwalska rada miejska ma w swoim gronie prawdziwą skarbnicę wiedzy i doświadczenia inżynierskiego. Korzystanie z niej może być praktyką dnia codziennego i służyć rozwiązywaniu życiowych problemów dotyczących zarówno obecnego, jak i przyszłych pokoleń. Dwa lata temu rozszerzył Pan swoją wiedzę o zagadnienia utylizacji odpadów stałych – wytworu każdej cywilizacji.

– Tak. Zostałem skierowany przez Wojewodę Suwalskiego i Ministerstwo Ochrony Środowiska na dwustopniowy kurs organizowany przez Danię – kraj mający największe osiągnięcia w ekologii. Do drugiego etapu szkolenia przeszło tylko 20 osób. Jestem zatem w Polsce jednym z nielicznych specjalistów w zarządzaniu gospodarką odpadami stałymi, a w Suwałkach – jedynym.

– Wśród radnych panuje niemalże euforia spowodowana budową kompostowni. Twierdzi się nawet, że jest to pomnik kończącej się kadencji RM. Na sesji uchwalającej tę inwestycję proponowano nawet wmurowanie tablicy z nazwiskami radnych głosujących "za". Tylko jedna osoba protestowała: "Nie życzę sobie, aby moje nazwisko było wypisane na śmietniku". Skierowanie pana na kurs zapewne wiązane i z tą sprawą. Okazało się jednak, że jest pan chyba największym przeciwni-



Wejście do portu Trypolis w czasie budowy.

wy. Zawiera dziesiątki danych niezbędnych do podjęcia decyzji. Sporządzenie go teraz, rok po podjęciu decyzji, jest wzorcowym dowodem niekompetencji i udokumentowaną kompromitacją.

Ponadto kompostownia jest tylko jednym z 50–60 ogniw łańcucha utylizacji odpadów stałych. Niezbędna jest selekcja, środki transportu, odzysk surowców wtórnych, stacje przesyłowe, potrzebny cały system zaczynający się od edukacji społeczeństwa już w najmłodszych latach. Ludzie muszą być nauczeni motorycznej selekcji odpadów, aby do kompostowni trafiały wyłącznie odpady organiczne, stanowiące tylko ok. 30% całej masy. Inne elementy – szkło, baterie, pojemniki plastikowe, metale mogą spowodować produkcję nieużytecznego w ogrodnictwie kompostu, który jeśli zawiera 2–3% szkła, nadaje się tylko na wysypisko. Wprawdzie są przewidziane sity i elektromagnesy, ale reszki szkła na pewno pozostaną. Tego wszystkiego nie zrobi się nawet w ciągu roku. Niektórzy radni po powrocie z wycieczki do Francji wyobrażają sobie nawet, że wystarczy postawić odpowiednie pojemniki.

Nie jestem więc przeciwnikiem tej inwestycji. Sprzeciwiam się realizacji tylko jednego elementu zamiast całego systemu.

– Czy pochwała pan zlecenie wykonania projektu technicznego firmie spoza Suwałk?

– Naturalnie, że nie. Projekt dotyczy tylko obudowy technologii i może być wykonany przez każdego inżyniera posiadającego upraw-

nie zawierający szczegółów i mogły być wykorzystane jedynie do wyszukania konsultingu. Czy tym charakteryzują się równe szanse? Z tego co wiem i tak część projektu wykonano w Suwałkach. Tylko pieniądze pojechały do Łodzi.

– Zapewne wykonano projekt wzorowo?

– Niech pan nie kpi. Projektując tego typu obiekt, rozważa się wszystkie techniczne i ekonomiczne uwarunkowania. Po co robić kosztowne połączenie z wodociągiem miejskim, jeśli wystarcza studnia głębinowa? Błędem groźnym dla środowiska jest 6-hektarowe wysypisko odpadów. Na Zachodzie ich jednostkowa powierzchnia nie przekracza 1–1,5 ha. Może się po latach okazać, że ujęcia wody pitnej są skażone niebezpiecznymi substancjami.

– Obiekt będzie zbudowany. Czy są to zmarnowane pieniądze?

– Nie. Obiekt będzie, ale nie będzie w pełni wykorzystany. Nie wiemy przecież, ile będzie surowca, bo nie dokonano takiej analizy. Jest szybko i ładnie budowany, ale może produkować nieużyteczny kompost.

– Decyzja została podjęta. Pan przy tym był.

– Nie głosowałem za budową kompostowni. Udało mi się wprowadzić do uchwały RM zapis o realizacji całego systemu. Cóż jednak z tego? Uchwała nie jest realizowana.

– Porozmawiajmy teraz o wykorzystaniu pańskiego potencjału intelektualnego przez decydentów.

- Wróciłem do rodzinnego miasta w czasie, w którym wielu z Polski wyjeżdżało, bo było już można.

- **Po prostu wyjechał pan wcześniej niż inni.**

- Wyjeżdżałem za to, że jestem fachowcem, za to, że znam języki obce. Nikt mnie nie wysyłał "za piękną twarz". Inni mają ładniejsze. Wróciłem po to, aby coś tu zrobić, coś po sobie zostawić.

- **Jednak pańskie rady, propozycje i wnioski są, mówiąc ogólnie, nie doceniane.**

- Są ignorowane, przemilczane, wyśmiewane. To jest dla mnie normalne. Przyzwyczaiłem się do tego. Jest dla mnie żenujące to, że jako inżynier posiadający osiągnięcia mogące stanowić dumę nie jednej a wielu osób, jestem traktowany jako człowiek ciągle mieszający, ciągle doszukujący się błędów. Jeden z radnych określił mnie jako malkontenta. Jest on człowiekiem wspaniale znającym się na dziesiątkach zagadnień, na wszystkim.

- **Może opinie innych osób są bardziej**

jących się tym zagadnieniem. Podstawą nie może być też tylko jedna opinia. U nas takiej praktyki nie ma. Nie spotkałem się z tym, aby jakaś uchwała miała choćby skromne rzeczowe uzasadnienie. Nie praktykuje się też wypowiedzi niezależnych ekspertów. Raz został wygłoszony koreferat w sprawie terenów pokoszarowych. Miał sens i rzeczowe wnioski. Autor projektu, zamiast spokojnie podjąć dyskusję, bronił uparcie swoich racji, chociaż jego pogląd był błędny.

- **A dyskusje w komisjach RM?**

- Oczywiście, komisje dyskutują. To są radni, którzy mają władzę i mogą podnosić do góry ręce. Nie mają jednak stosownego przygotowania. Im się tylko tak wydaje. Wydaje się im, że robią dobrze, nie biorąc przy tym pod uwagę, że nie zawsze to, co się wydaje, jest prawdziwe.

Ostateczną decyzję podejmuje kacyk. To jest taka osoba, która nic nie wie, ale ma pieniądze i władzę. Po prostu zleca jej przygotowanie fachowcom, po czym decyduje łatwo i na ogół

niej atmosfery. Przygotowałem zakres swego działania, z którego wynikało, że poza aktywnym zwalczaniem bezrobocia będę zabiegał o fundusze przeznaczone na finansowanie i zlecenie robót w Suwałkach firmom z innych miast. Chciałem pracować w systemie akordowym lub etatowym o wynagrodzeniu równym płacy wiceprezydenta (8-10 mln zł miesięcznie). Zarząd przyznał mi 4,2 miliona (odpowiednik wynagrodzenia kierownika wydziału), co nie stanowi nawet 10% stawki wynagrodzenia, które otrzymuję za pracę na kontrakcie zagranicznym. Wzięto pod uwagę to, że kierownicy wykonują dziesiątki prac na umowy-zlecenia, tzw. fuchy. Ja takiej praktyki nie stosuję, bo zawsze pracuję z pełnym zaangażowaniem tylko w jednym miejscu. Wiedząc o tym, że w poprzednim roku był tu zatrudniony były prezydent za 8 milionów (wykonywał proste roboty i dziesiątki innych prac), uznałem taką propozycję za policzek. W dodatku byłaby to ciężka, nerwowa praca z niekompetentnymi ludźmi, którzy by mi w niczym nie pomogli, a raczej przeszkadzali. A pan mówi, że chciałem być dyrektorem. W takim, ogólnie mówiąc, balaganie jaki tu jest? Zrobiłbym wielki błąd, gdybym podjął tę pracę, mając prezydenta i zarząd w takim stanie, jaki jest. Oni są indywidualnie grzeczni, ale nie mają nic wspólnego z zarządzaniem. Urząd jest źle kierowany. Ma złą strukturę. Prezydent robi co chce - łączy działy, wydziały. To wszystko nie ma sensu.

- **Pustki nie ma. Stanowisko zostało obsadzone.**

- Tak. Dostał je kolega prezydenta z 8-milionowym wynagrodzeniem. Człowiek, który nie ma ekologicznego wykształcenia.

Boli mnie też to, że mamy wydział ochrony środowiska, który nie zajmuje się w ogóle systemem utylizacji, gospodarką odpadami. Po co więc go mamy? Po to, aby co tydzień ogłaszał, że trzeba psy szczepić, że należy wywozić śmieci? Gdybym miał władzę, to tak bym ustawił tych ludzi (o ile byliby zdolni to robić), aby zajęli się tym, co jest związane z ochroną środowiska - gospodarką odpadami stałymi, porządkiem w mieście.

Chciałem przyjąć propozycję marcowej sesji (wynikła z wniosku radnego Zielińskiego), dotyczącą zorganizowania przedsiębiorstwa opartego na zatrudnieniu bezrobotnych. Przygotowałem dwuwariantowy program. Na rozpatrywanie moją propozycję sesji opowiedziały się za nią tylko trzy osoby. Uważano, że nie ma problemu. Ja problem widziałem. Uważałem, że pieniądze na roboty publiczne nie powinny być wykorzystane do prac porządkowych na ulicach lub osiedlach mieszkaniowych. Należy zrobić coś trwałego - ścieżki rowerowe, bulwary nad Hańczą, remonty szkół, modernizacje skrzyżowań ulicznych

- **Niemalże jednogłośnie odwołanie zostało poprzedzone zapewne sensownym uzasadnieniem?**

- Czy jest uzasadnieniem opinia jednego z radnych mówiąca o tym, że wszyscy bezrobotni mają dwie lewe ręce? Miałem zamiar go publicznie obrazić, bo też byłem bezrobotnym, a obie ręce miałem sprawne.

- **Mówiło się wtedy, że szykował pan sobie ciepłą, dyrektorską posadkę.**

- Nigdy nie chciałem być dyrektorem ani prezydentem. Zostałem oddelegowany do zarządu w celu przygotowania nowego przedsiębiorstwa, a nie jako dyrektor.

- **Był pan członkiem zarządu. Miał pan możliwość zrobienia porządków.**

- Tak, ale zrezygnowałem z tej funkcji z po-

BEZ SENSU

Przekonujące? Może to lepsi fachowcy?

- Nasze uważające się za autorytety sławy w projektowaniu dla miasta nic nie dają. Wstydyzę się, że nasze miasto ma taki kształt, taką formę, jest tak prowadzone pod względem urbanistycznym. Odpowiedzialni za to "fachowcy" nie są warci swoich dyplomów. Miasto jest ukształtowane w okropny sposób. Nie posiada właściwych funkcji osiedlowych ani ulic. Nie ma gdzie postawić kontenera, czy zrobić kortu tenisowego. To wszystko jest bez sensu, bez myśli przewodniej. Oni nie widzieli w życiu prawdziwej roboty.

- **A układ komunikacyjny?**

- To nie ma nic wspólnego z układem komunikacyjnym. Ulice nie mają nic wspólnego z ulicami, skrzyżowania nie mają nic wspólnego ze skrzyżowaniami. Modernizacja ulic Wojska Polskiego i Noniewicza urąga zasadom sztuki budownictwa drogowego. Położono nie mając nic wspólnego z nawierzchnią asfaltową czarną masę, niewłaściwie położono krawężniki, źle usytuowano studzienki, nie ma odwodnienia. Nie mam parlamentarnego określenia na tego kto podpisał decyzję o zwężeniu ulicy Wojska Polskiego do 3 pasów ruchu, podczas gdy ul. Kościuszki ma ich cztery. Ulicą Gałaja mają przejeżdżać TIR-y, a nawierzchnię wykonano jak na ulicę wewnętrzną. Za rok, dwa rozwalą się i nawierzchnia, i przedwojenne chałupy.

Ja również wykonywałem ulice i drogi. Mam specjalność "komunikacja miejska", a dyplom - mgr. inż. budownictwa drogowego. Budowałem 120 km dróg koło Tobruku, 76 km w okolicy Trypolisu, prawie 500 tys. mkw. nawierzchni na dwóch lotniskach i w porcie morskim, dziesiątki km dróg w Libii i w Niemczech. Tam mnie doceniają. Tutaj nie chce się mnie wysłuchać. Nawet nie odpowiedziano mi na piśmie na trzy uwagi dotyczące włączenia komunikacji terenów pokoszarowych do układu miejskiego.

- **Czy te nieprawidłowości są konsekwencją błędnych decyzji miejskich władz? Pan uczestniczył w ich podejmowaniu. Był pan również członkiem Zarządu Miasta.**

- Podejmowanie decyzji winno być skomplikowanym procesem i poparte wiedzą techniczną i ekonomiczną. Jeśli decyzję podejmuje handlowiec czy nauczyciel w obcej im dziedzinie, to powinien oprzeć się na opiniach ludzi zajmu-

trafnie. U nas wszyscy są fachowcami i podejmują decyzję łatwo, tylko że... rzadko właściwie.

- **Krytykuje pan kolegów, a sam postępuje podobnie. Głosował pan ostatnio za przejęciem szkół przez nasz samorząd. Koreferatów nie było. Mógłby ktoś zapytać, co ma Chmielewski wspólnego ze szkołami oprócz tego, że je kiedyś ukończył?**

- Decyzje związane z moją wiedzą zawodową podejmuję błyskawicznie. Jeśli mam wątpliwości, kontaktuję się z właściwymi osobami. W tym przypadku już tydzień przed głosowaniem poszukiwałem odpowiedzi na szereg pytań, których miałem nie mniej niż koledzy głosujący przeciw uchwale. Oni zgłosili je dopiero na se-



Marian Chmielewski na tle budowy osiedla Gurgi w Trypolisie.

sj, nie szukając odpowiedzi poza gronem radnych. Byli więc do głosowania nie przygotowani. Ja rozmawiałem z nauczycielami, pracownikami kuratorium, rodzicami. Stale współpracuję ze Szkołą Podstawową nr 3, do której chodzi mój syn. Nie była to więc decyzja radnego - inżyniera, ale decyzja radnego, który oparł się na opiniach kompetentnych osób.

- **Czuje się pan w rodzinnym mieście niedowartościowany. Miał pan przecież propozycję pracy w Urzędzie Miejskim i to zgodnie z wykształceniem.**

- Tego nie można było nazwać propozycją. Sposób, w jaki mnie potraktowano, świadczy o tym, że nie mam tu partnerów ani odpowied-

dokończenie na str. 6



BEZ MYŚLI O PRZYSZŁOŚCI, BEZ SENSU

dokończenie ze str. 5

wodu nieporozumień związanych z odwołaniem prezydenta i jego skazaniem nas w prasie. Bardzo mnie zabolalo, że rada nie wystąpiła na łamach prasy, mówiąc przedwojennym językiem wojskowym, o zwróceniu honoru. Chodziło o to, by wstawić się za ludźmi, którzy w tym czasie ciężko pracowali.

- Zazwyczaj prasa cieszy się, gdy władza jest odwoływana.

- Ale ja sam prosiłem o odwołanie, a rada nie była w stanie dać stosownego oświadczenia. Wszędzie pisano, że mnie wyrzucono. To tak, jakbym został ukarany. Musiałem odejść, gdyż nie mogłem zmieścić się w zwyczajach, jakie tu panowały.

- Powstał klub Centroprawica. Jaką odgrywa pan w nim rolę? Czy pana zdaniem klub wprowadzi nowe porządki?

- Po powrocie jesienią z zagranicy przeżyłem osobisty szok, gdy dowiedziałem się, jak wielu przeciwników ma prezydent. Tuż po podjęciu decyzji o budowie kompostowni wiedziałem, że prezydent jest nieodpowiedni. Te decyzje przerastały jego możliwości. Był po prostu zagubiony. Protestowałem głośno przeciwko wielu nieprawidłowościom. Zdecydowałem się zostać do wiosny, aby dołożyć decydujący, 17. głos. To, co pisze o Centroprawicy lokalna prasa, poza wywiadami z radnymi - członkami klubu, nie odpowiada prawdzie. Nikt z nas nie załatwia sobie w ten sposób kierowniczych posad. Radni zgrupowani w Centroprawicy zamierzają dokonać znaczących zmian. Pierwszym warunkiem klubu jest obalenie prezydenta.

- A co poza obaleniem?

- Mamy wiele zagadnień do rozpatrzenia. System utylizacji odpadów, szkoły, regulamin RM (to, nad czym pracujemy, nie ma nic wspólnego z regulaminem), chcemy powołać stałą komisję do "Tygodnika Suwalskiego" po to, aby był wreszcie tygodnikiem jednoznaczny, a nie tak jak wszystko w Suwałkach. Zwrócę szczególną uwagę na uchwałę w sprawie układu komunikacyjnego, pomimo decyzji jakie zapadły w mojej komisji pod przewodnictwem konserwatora z wykształceniem humanistycznym, z fizykiem czy architektem. Chcę, aby uchwała ta uwzględniała przynajmniej w części opinię człowieka, który 30 lat w tym pracuje i bardzo dobrze z tego żyje. Żyje lepiej niż przeciętny suwalczanin, dzięki własnej pracy.

- Nie usłyszałem od pana nic, co by wskazywało na pozytywne efekty pracy suwalskiego samorządu. Nic nie zmieniło się na lepsze?

- Nie było takiego pytania.

- Zatem jest.

- Pokaże czas. Wszyscy najświetlejsi radni mówią o wspaniałej kompostowni. Ich opinie czas też zweryfikuje. Układ komunikacyjny świadczy tylko źle o radzie. Podkreślam - o radzie. W centrum brakuje gospodarza - nie ma centralnego ogrzewania, wodociągów, wałą się budynki. Już w pierwszej interpelacji prosiłem o zajęcie się centralną częścią miasta. Nic nie robi się, aby zmienić wygląd Suwałk. Postawienie tych stu słupów bez zgody zarządu nie świadczy o lepszym wyglądzie miasta. Proszę popatrzeć na Łomżę, Gołdap, Augustów. Gdzie Suwałkom do nich. Za to, gdy jeden z radnych chciał budować sobie domek, to za 4,5 mld zł wybudowano mu kanalizację. Prezydent chodził koło tego, aby kupić sobie za 40 milionów działkę z domkiem o wartości prawdopodobnie 300 mln zł. W tym czasie anulowano 6-miliardowy dług dla właściciela tej działki - Suwalskiej Fabryki Mebli. Niektórzy ciągnęli do siebie. Po 3,5 roku szereg ludzi myśli tylko o sobie...

- Przerwijmy może tę listę "sukcesów" i "pozytywnych" zmian. Może okazać się, że prezydenta obali dopiero nieodległy koniec kadencji.

- Wtedy wyniki pracy Centroprawicy zaprezentują w przyszłej kadencji.

- Czy zamierza pan z nich korzystać?

- Nie. Uważam, że nie powinienem być radnym, gdyż nie mam predyspozycji do dyskusji z ludźmi. Szkoda mego czasu, zdrowia i utraconych zarobków. Moim celem jest m.in. projektowanie dla tego miasta, a nie mogę tego robić będąc radnym. Udział w tej radzie jest moją osobistą wielką porażką. Przeszedłem negatywną szkołę życia.

- Nie jest to najweselejsze zakończenie naszej rozmowy, w dodatku na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia. Może znajdziemy jakiś optymistyczny akcent.

- Nigdy nie życzyłem i nie życzę ludziom źle. Wytykam tylko w dobrej wierze oczywiste błędy. Będę szczęśliwy, jeśli po jakimś czasie dowiem się, że kompostownia, jako jeden z elementów systemu utylizacji, pracuje "pełną parą" i produkuje wspaniałe kompost, układ komunikacyjny odpowiada światowym standardom, inne miasta zazdroszczą nam estetycznej, tętniącej życiem starówki, rada i urząd pracują wzorowo, a "TS" jest w pełnym składzie redakcyjnym i nie musi mieć stałej komisji.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

Zygmunt Gałaszewski

SZKOLENIE W USA

Agencja Rozwoju Regionalnego "Ares" SA w Suwałkach i Fundacja Stefana Batorego po raz kolejny zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w szkoleniu w USA.

Fundatorzy przyznali aż 75 miejsc Polakom, którzy będą szkolić się w dziedzinach:

- administracji publicznej,
- podatków i finansów publicznych,
- bankowości i ubezpieczeń,
- zatrudnienia i szkoleń,
- ochrony środowiska,
- pomocy społecznej,
- mieszkalnictwa i rozwoju lokalnego,
- i innych dziedzinach.

Fundatorzy, wśród których znajdują się US Agency for International Development, Council of International Programs and Soros Foundation Management Training Program, proponują 4-miesięczne szkolenie w ww. dziedzinach osobom, które:

- przepracowały co najmniej 3 lata w dziedzinie przyszłego szkolenia,
- posiadają poparcie instytucji macierzystej,
- posiadają dwa listy rekomendacyjne,
- mają własną koncepcję szkolenia zawodowego i znają potrzeby reprezentowanej dziedziny (zawarte maksymalnie na dwóch stronach, jeśli odpowiedzi na pytania formularza nie wyczerpują zagadnień),
- znają język angielski,
- posiadają zdolności kierownicze,
- są w wieku 25 - 40 lat (kryterium nie jest sztywne).

Wszyscy kandydaci, spełniający warunki merytoryczne, zostaną zaproszeni do Warszawy na rozmowy kwalifikacyjne (ok. 10.01.1994), a następnie po zakwalifikowaniu przystąpią do egzaminu z jęz. angielskiego według testu ALIGU. W przypadku zakwalifikowania, a nie zdania powyższego testu, będzie można zdawać go ponownie. Osoby zainteresowane sprawdzeniem swoich umiejętności językowych mogą kontaktować się indywidualnie z PIET Warszawa, tel. 625-25-30 lub 625-25-36.

Kandydaci powinni mieć jasno określony program celów, które zamierzają zrealizować poprzez szkolenie.

Stypendyści będą lokowani w amerykańskich organizacjach i firmach oraz równolegle uczestniczyć w zajęciach uniwersyteckich, a mieszkać u rodzin amerykańskich.

Osoby zainteresowane przystąpieniem do egzaminu proszone są o zgłaszanie się osobiście do Pawła Zajdlera - kierownika Centrum Wspierania Biznesu i Eksportu Agencji Rozwoju Regionalnego "Ares" SA w Suwałkach, ul. Korczaka 4, tel. 666-106 lub 667-035, celem otrzymania formularzy zgłoszeniowych. Wypełnione wnioski aplikacyjne muszą być dostarczone do Fundacji Stefana Batorego w Warszawie najpóźniej do 31.12.1993.

18 - 20 lutego 1994 r.

II SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

Tylko do końca grudnia organizatorzy czekają na zgłoszenia uczestników II Suwalskich Targów Przygranicza, które odbędą się w dniach 18 - 20 lutego 1994 r. Opłata targowa za powierzchnię wystawową wynosi tym razem 990 tys. zł za metr kwadratowy i wraz ze zgłoszeniem należy przesłać organizatorom kserokopię dowodu wpłaty 40% zaliczki. Wystawcy powinni jednocześnie od razu zasygnalizować swoje życzenia w zakresie dodatkowego wyposażenia stoiska oraz podać dokładne

dane o firmie, które znajdują się w katalogu.

Suwalskim Targom Przygranicza patronuje po raz pierwszy Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Krajowa Izba Gospodarcza oraz władze miejskie Suwałk.

W trakcie targów odbędzie się II Bałtyckie Forum Rozwoju, zainicjowane przez Wojewodę Suwalskiego i Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą. Do udziału w nim zaproszono przedstawicieli firm z Litwy, Białorusi, Łotwy, dokończenie na str. 11



DZIECIOM SPECJALNEJ TROSKI

Około trzystu uczestników (o sto więcej niż przed rokiem) wzięło udział w III Wojewódzkiej Halowej Spartakiadzie Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki TKKF i Ośrodek Sportu i Rekreacji. Inicjatorem imprezy jest wicedyrektor OSiR ds. rehabilitacji – Leszek Lewoc.

W hali sportowej zgromadziły się dzieci bezglutenowe, alergicy, dzieci chore na cukrzycę, z zespołem Downa, dotknięte porażeniem mózgowym – lista schorzeń jest jeszcze o wiele dłuższa. Każda choroba to trudne doświadczenie dla całej rodziny. I chociaż zarówno na parkiecie, jak i na widowni zajęte były niemal wszystkie miejsca, na pewno nie znalazły się tam wszystkie dzieci potrzebujące specjalnej opieki.

Stało się już tradycją, że na tej imprezie wspólnie bawią się dzieci niepełnosprawne z tymi, którym nic nie dolega.

Spartakiada rozpoczęła się programem artystycznym w wykonaniu przedszkolaków z przedszkoli nr 12 i 14 w Suwałkach oraz pokazem walk aikido w wykonaniu podopiecznych Krzysztofa Szocha. Potem były już konkursy sprawnościowe: rzuty lotką, piłką do kosza, wyścigi, łowienie wędką, w których startujący musieli pokonać własne ograniczenia i kompleksy. Ci, którzy nie brali udziału w zawodach sportowych, mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności w konkursie plastycznym. Startującym pomagali chłopcy z drużyny juniorów młodszego klubu Wigry, wychowankowie trenera Krzysztofa Ołowniuka.

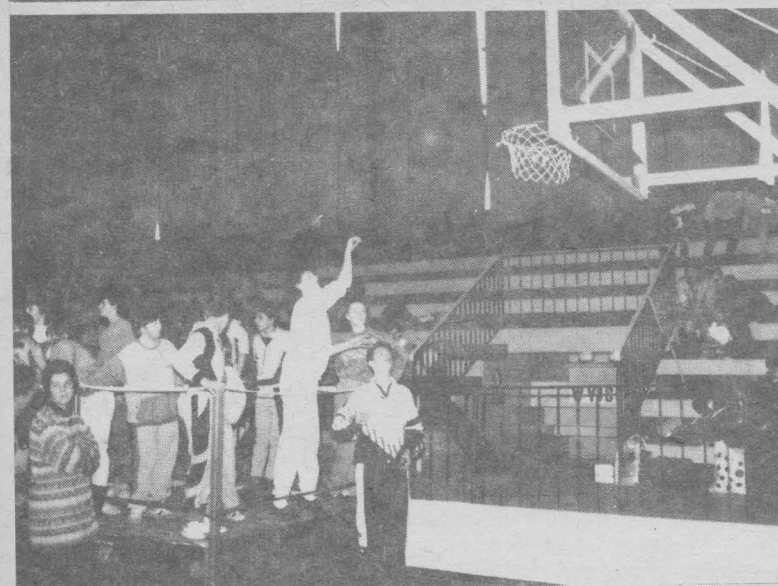
Spartakiadę zakończyła dyskoteka z zespołem "Brutal", no i oczywiście św. Mikołaj, który wszystkim dzieciom wręczył paczki. Podobnie jak przed rokiem największą atrakcją tej imprezy była przejażdżka na kucyku.

Zawodnikom kibicowali również wojewoda Cezary Cieślukowski i prezydent Suwałk Leszek Poźniak.

Zawody sprawiły zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom oraz nauczycielom wiele radości, której na co dzień niewiele mogą doświadczyć. Była to też lekcja tolerancji, której też często brakuje. Właśnie o tolerancji nie tylko od święta, ale i w dniu powszednim, mówili opiekunowie i rodzice, którzy pragnęliby, aby dzieci niepełnosprawne czuły się normalnie wśród normalnych.

Sponsorami spartakiady byli: Wojewoda Suwalski, Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Kuratorium Oświaty, Dom Nauczyciela, Oddział Wojewódzki PKO, Agencja Rozwoju Regionalnego "Ares", Burmistrz m. Giżycka, Burmistrz m. Gołdapi, hurtownie: Garden, Alaska i Sajd, Przedsiębiorstwo Handlowe "Chata", Salon Meblowy "Zyta", Agencja "Omega", Wójt Gminy Suwałki, JTK, Palarnia Kawy "Sido", pp. Mieczysław Grnio i Jacek Kruchelski. Wszystkim należą się gorące słowa podziękowania.

Ryszard Łapiński



KOLEĘDY POLSKIE

dokończenie ze str. 1.

Składaniu darów towarzyszyły pieśni z życzeniami i podziękowaniami. Od nich to wzięły początek kolędy. Pierwszymi były śpiewy liturgiczne tłumaczone z języka łacińskiego i czeskiego, oparte na skomplikowanej melodycie chorałowej. Trudno je było śpiewać przy rodzinnym stole, toteż zaczęto tworzyć pieśni bożonarodzeniowe bliższe ludowym wyobrażeniom o narodzinach Pana.

Ojczyzną kolędy były Włochy, a autorem pierwszej – św. Franciszek z Asyżu.

Pierwsza polska kolęda, przekazana nam w rękopisie, pochodzi z 1424 r. i zaczyna się od słów "Zdrów bądź Królu Anielski", zaś "Przybieżeli do Betlejem" śpiewano już w 1631 r.

Siedemnaste stulecie to "złoty wiek" polskich kolęd. Nigdy wcześniej i nigdy później pieśni bożonarodzeniowe nie budziły takiego zainteresowania piszących. Powstały wówczas najwspanialsze utwory o wielkiej wartości literackiej. Pieśń "W żłobie leży" wyszła spod pióra Piotra Skargi i została napisana do melodii poloneza koronacyjnego króla Władysława IV. Kolędy pisali też Morsztyn, Kochowski, ks. Hołubowicz, ks. Antoniewicz.

Jako melodie upodobała sobie kolęda polskie tańce: oberki, hajduki, gonione, zbójnickie, a także menueta i gawota. I tak "Bóg się rodzi" ma melodię poloneza "Hej bracia, czy

wy śpicie", zaś "Dzisiaj w Betlejem" to popularny mazur.

Autorami kolęd byli nie tylko znani poeci, lecz także – a może przede wszystkim – autorzy anonimowi. Nie znaczy to jednak, że spod ich pióra wychodziły utwory o niskich walorach artystycznych. Piękne w swojej prostocie i szczerości pieśni te "opowiadały" z wielką poufałością o narodzinach Pana i jego Matce. Miały ogromny wpływ na polonizację kolędy przez wprowadzenie rodzimych melodii, scen pasterskich i lokalnego kolorytu.

Odtąd szopka betlejemka została umieszczona w rodzimym krajobrazie ze srogą polską zimą, budząc serdeczne współczucie dla narodzonego dzieciątka bez koszulki położonego na sianie. Do dziś żywa jest tradycja jasła – zbitego z desek żłobka, wokół którego zgromadzili się ubrani często w juhaskie stroje pastuszkowie. I tak, kto by dzieje Nowego Testamentu znał tylko z kolęd, mógłby pomyśleć, że Pan Jezus urodził się w jakiejś polskiej wsi.

Wizja misterium betlejemskiego, ukształtowana według ludowych wyobrażeń, okazała się niezwykle sugestywna. Mimo upływu wieków przemawia do kolejnych pokoleń.

Okres późniejszy – czasy saskie, porozbiorowe – nie sprzyjał kolędowej twórczości. Choć to właśnie wówczas powstał jeden z najpiękniejszych utworów – "Pieśń o Narodzeniu Pana" Franciszka Karpińskiego, znany

nam jako "Bóg się rodzi".

A słowa kolęd? One zmieniały się na każdym etapie polskiej historii. Do starych kolęd pisano nowe słowa przepojone patriotyczną treścią. Po powstaniu styczniowym śpiewano:

"Bóg się rodzi, moc truchleje
Hymn żalu wznoszą narody
Piosnkę zemsty lud już pieje
Piosnkę zemsty i swobody,
Ach to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi, Bóg się rodzi..."

Były też kolędy czasu ostatniej wojny, które wyszły spod piór m.in. Mariana Hemara, Leopolda Staffa. Piękna "Cicha noc" wielu Polakom kojarzy się najbardziej z tamtymi okrutnymi latami.

★ ★ ★

Były więc polskie kolędy o charakterze kościelnym, śpiewane tylko w świątyniach. W "Wielkim śpiewniku kościelnym" wyd. w 1838 r. ks. Mioduszewski nazwał je "Pieśniami na Boże Narodzenie". Były też wesołe kolędy o charakterze świeckim, przeznaczone do śpiewania w domach. Były i skoczne piosenki ludu, często rubaszne przyśpiewki kolędników, zwane pastoralkami. Nigdzie chyba na świecie pieśni na Boże Narodzenie – kościelne i świeckie zarazem – nie zostały tak przyjęte, tak ukochane jak w Polsce.

Wiele z nich przetrwało do dzisiaj i tak samo jak przed wiekami pozostają bodaj najbardziej intensywnym doznaniem dzieciństwa.

(ewag)

WIGILIJNE WRÓŻBY

Starzy mieszkańcy Suwalszczyzny powiadają, że siano z wigilijnego stołu podane domowym zwierzętom wraz z pokruszonym opłatkami zapewniało zdrowy i dorodny przychówek w przyszłym roku.

★ ★

Gospodarz, który chciał zebrać obfite plony z pól, karmił wieczorem zwierzyne specjalnie przyrządzoną strawą, tzw. trzęsionką. Składała się ona z czterech gatunków roślin (jako że rok ma cztery kwartały): grądowego siana, żytniej jarki, owsa z trawą i soczewicy.

★ ★

Najlepiej rodziło to zboże, którego ziarno znaleźli domownicy na wigilijnym stole po zebraniu siana.

★ ★

Na wieczerzę wigilijną gotowano groch, a w wodzie, w której się gotował, moczone żytnią słomę. Potem obwiązywano nią drzewa w sadzie. Na każdym było tyle owoców, ile grochów w garnku.

★ ★

Kiedy w Wigilię przyszła do domu sąsiadka, wiadomo było, że będą rodziły się córki i jałówki. Jeżeli zawitał sąsiad, znaczyło, że należy się spodziewać zarówno w chałupie, jak i w oborze męskich potomków.

★ ★

Jeśli sąsiadka zasiedziała się długo, wróżyło to, że kwoki będą cierpliwie siedziały na jajkach, a drób zdrowo chował.

★ ★

O pierwszej gwiazdce panny chodziły po wsi i waliły kijem po płocie. Z której strony pies zaszczekał, stamtąd miał być przyszedły mąż. Po wieczerzy dziewczęta wróżyły, puszczając węgiel na wodę w misie i dmuchając na niego. W którą stronę węgiel popłynął, z tej powinny przyjść swaty. Jeżeli węgiel pływał w kółko – oznaczało to następny rok w panieństwie.

★ ★

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia rodzice pilnowali, aby młodzi nie wychodzili z chałupy i nie latali po wsi. Wierzono, że kto działy nie upilnuje, temu latem będzie giezować będzie.

(opr. ewag)

Już prawie dwa tysiące lat temu Maryja i Józef długo chodzili po uliczkach Betlejem i pukali do wielu drzwi prosząc o nocleg. Mimo że była Ona w odmiennym stanie, nikt nie chciał ich przyjąć. Po wielu perypetiach znalazło się jedynie miejsce w stajni i tam narodził się syn Boga – Jezus Chrystus.

Można częściowo usprawiedliwiać ówczesnych ludzi, dla których Maryja i Józef byli zupełnie obcymi ludźmi. Poza tym mieszkańcy Betlejem nie byli świadomi

dze nasz samochód, albo obcy pukający do naszych drzwi to zwykły złodziej, bandyta.

Niestety, to my wszyscy bezpośrednio lub pośrednio stwarzamy tę sytuację społeczną. Ci budzący lęk obcy są naszymi dziećmi, braćmi, ojcami.

W takim klimacie społecznym będziemy powoli unikali samotnych spacerów, będziemy zamontowywali coraz nowsze zamki, systemy alarmowe, kupimy agresywne psy, sownie oplacimy różne służ-

ZAMKNIĘTE DRZWI

wielkiej misji, jaką miała przed sobą ta małżeńska para.

Jak obecnie zachowałby się w podobnej sytuacji np. przeciętny mieszkaniec naszego miasta? Z pewnością różnie, ale bardzo wielu na pewno nie wpuściłoby obcego małżeństwa do własnego domu – nawet w dzień wigilijny. Także mało kto użyłoby własnej piwnicy, a okoliczni rolnicy niechętnie widzieliby ich w stajni, stodole czy oborze.

Czas, w którym żyjemy, sprzyja izolowaniu się ludzi, pełen jest nieufności i niechęci do bliźniego, zwłaszcza obcego. Niejednokrotnie nasza otwartość, życzliwość, bezinteresowna pomoc okazują się naiwnością wykorzystywaną przez osoby bez jakichkolwiek skrupułów i zahamowań. Nierzadko zdarza się, że zbliżający się do nas wieczorem przechodzień lub nieznajomy, próbujący zatrzymać na dro-

by jawne i tajne. Jednocześnie będziemy coraz mocniej zamykać nasze serca przed innymi, ubogimi i potrzebującymi, nawet z najbliższej rodziny. Nie jest to ciekawa perspektywa. Niewykluczone, że nasze ziemskie życie zakończymy pod drzwiami innego domu, które nie zostaną otwarte, aby udzielić nam koniecznej pomocy, a wielu przechodniów spiesznie nas ominie.

Ponad 90 procent Polaków deklaruje, że wierzy w Boga. Może w tę jedyną i wyjątkową noc wigilijną warto znaleźć chwilę czasu na refleksję nad nauką Jego syna i próbę zrozumienia, iż Jego ziemskie życie i cierpienie miało przede wszystkim służyć naszemu dobru. A może wielu z nas już dawno zarygłowało – nie tylko przed Nim – nasze drzwi, umysły i serca?

"Pokój ludziom dobrej woli".

B.J.



JEZUS Z NAZARETHU

(FRAGMENTY)

Pasterze

Była chłodna noc. Na niebie świeciła droga mleczna. Pasterze szczelnie owinięci w opocizę siedzieli przy ogniskach, gdy jeden spośród nich – leżał wyciągnięty na ziemi, na baranim błamie – mężczyzna o wysokim, pomarszczonym czole i zapadłych policzkach, zarosniętych szczeciniastą, szpakowatą brodą, przemówił do swoich towarzyszy:

– Za kilka dni zejdziemy do doliny i zapędzimy owce do ciepłych owczarni, albowiem jest już druga połowa miesiąca marcheszan.

Pasterz o szczeciniastej brodzie podniósł się z ziemi, dorzucił kilka gałęzi do ogniska, które sycząc szybko się zajęły i wystrzeliły rudnym płomieniem.

– Niech będzie błogosławiony Elohim, Pan Zastępców – Szczeciniasty usłyszał głos i ujrzał obok siebie postać pasterza, odzianego jak on w długi płaszcz, w sandałach na nogach, z sękatym kijem w ręce, i gdyby nie wyraz jego przeźroczywej twarzy, świadczącej o oddawaniu się zajęciom bardziej uduchowionym niż uganianie się za szakalami i wyrób owczego sera, byłby przekonany, że jest to pasterz z jakiejś bliższej lub dalszej okolicy, wypasający owce na sąsiednich pastwiskach. Blask od ogniska padł na twarz nieznajomego. Szczeciniasty nie znał go, chociaż wszyscy pasterze z Gór Judejskich znali się wzajemnie, więc był już skłonny przypuścić, że mąż ów z niewiadomych powodów przebrał się za pasterza – należało zatem działać ostrożnie i zająć wobec niego postawę obronno-wyczekującą – ale tej rzekomej maskaradzie przeczyło typowe dla pasterzy zachowanie się gościa, jego szerokie gesty, długie kroki, strój doskonale przylegający do jego postaci i bijący od niego ostry zapach owczej wełny – to było chyba najbardziej uspokajające – który świadczył o pasterskim zawodzie przybysza.

– Pan z tobą – odrzekł ostrożnie Szczeciniasty, który ku swej wielkiej zazdrości zauważył, że psy z jawną czułością i swobodą łaszą się do obcego męża.

– Skąd znasz nasze psy? – spytał zaczepnie – skąd się tu wzięły? Czego szukasz?

– Ciebie szukam i twoich towarzyszy – odrzekł spokojnie przybysz.

– Czego chcesz?

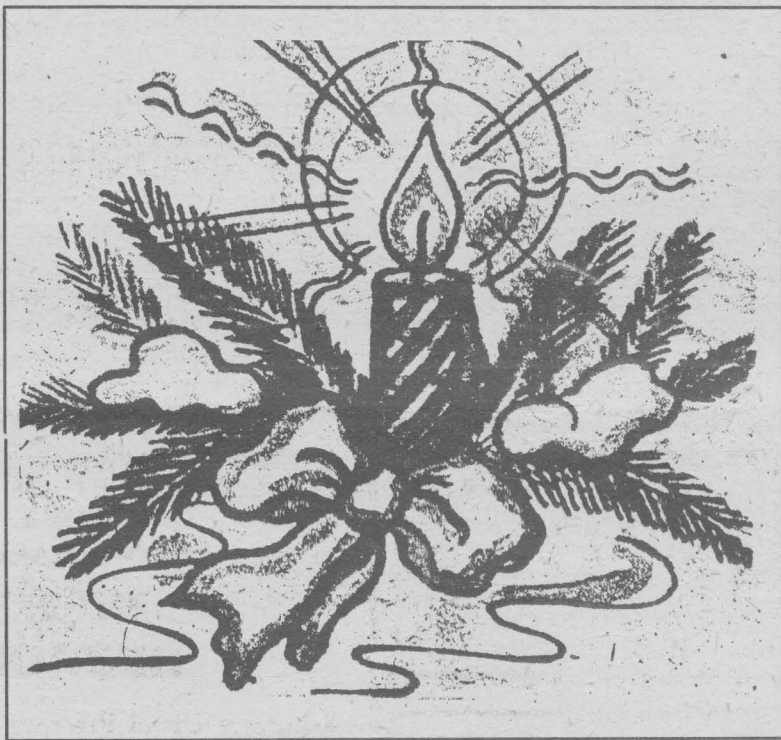
– Obudź towarzyszy – odrzekł łagodnie.

– Czy ty jesteś panem moim, że mi rozkazujesz?

– Obudź towarzyszy – powtórzył nieznajomy, ale tym razem tonem rozkazującym.

Szczeciniasty silnie ścisnął kij w garści, ale opanował swoją porywczosć, gdyż zwyciężyło w nim poczucie gościnności, więc zrezygnował z dalszych pytań i zaczął budzić pasterzy. Przecierałi oczy, ziewali, niechętnie podnosili się z ziemi i przerzucali wzrok z nieznajomego na Szczeciniastego, i byli już gotowi łajac natręta, gdy nagle usłyszeli muzykę tak piękną i przejmującą, jakiej jeszcze nigdy w życiu nie słyszeli, chociaż sami grali na fletach i śpiewali psalmy na chwałę Elo-

ła ich za złodziei, za ludzi gwałtownych, nieokrzyszanych, skorych do burd i bijatyk. Ludzie się ich bali. Dlatego niektórzy mędracy doradzali czcigodnym ojcom rodzin, aby synów nie wychowywali na pasterzy, bo – jak twierdzili – pasterstwo jest zawodem bandyckim. Z drugiej jednak strony pasterz był w księgach świętych symbolem wzniosłości, a król Dawid, który za czasów dzieciństwa wypasał bydło swojego ojca, Iszai Bethlehemy, wyśpiewał natchniony psalm na chwałę tego zawodu. Jak pogodzić te dwa sprzeczne wyobrażenia o pasterskim zawodzie? Może mostem łączącym te sprzeczności była kontemplacja, tak zna-



him i pieśni na chwałę życia pasterskiego. Zdawało się im, że z ich wnętrza, z kamieni i drzew, psów i owiec wychodzi pobożna melodia i wypełnia sobą cały świat. Przez wzrastającą nawałnicę muzyki dochodził do nich śpiew o chwale Elohim na wysokościach i błogosławionym pokoju na ziemi. A przecież wbrew pozorom i powszechnej opinii byli bogobojni i uważali się za ludzi dobrej woli, uwierzyli, że będą w pełni korzystać z dobrodziejstw Bożej zapowiedzi. Ale gdyby mieli własnymi słowami opowiedzieć wszystko, co słyszeli w owej muzyce nie umieliby tego jasno sformułować. Składało się na to wiele przyczyn. Byli ludźmi nieuczonymi, synami ziemi, am haarecami, prostakami. Ale to nie była jedyna trudność. Nawet gdyby umieli opowiedzieć sens usłyszanej muzyki, ich świadectwo nie miało by wielkiego znaczenia, gdyż większość spośród Izraela, uważa-

mienna dla zawodu pasterskiego, ów bezcenny dar, dzięki któremu nawet w najdzikszym i najbardziej nieokrzyszonym sercu następuje mądre wyrównanie wartości i ubytków w obliczu Boga, ludzi, gór i dolin.

Gdy muzyka umilkła, pasterze obrzucali się nawzajem pytającymi spojrzeniami, ale pytać głośno nie śmieli. Nieznajomy znikł. Znikł ten, który ich obudził. A on jeden mógłby im udzielić wyjaśnień, co oznaczała muzyka, gdyż każdy z nich po swojemu słyszał ją i rozumiał, więc tym bardziej pragnęli skonfrontować i uzgodnić swoje wrażenia z miarodajną wypowiedzią Budziciela. Zdani na własny rozum starali się odcyfrować jej myśli i po długich wewnętrznych roztrząsaniach, nie wolnych od wahań, powątpiewań i niepewności, zrozumieli, że muszą pozostawić owce na łasce losu i psów, co w skrytości ducha uważali za dużą lekkomyślność, i iść

przed siebie, nieustannie iść. Wprawdzie majaczyła się im mglista wizja Miasta Dawidowego – skąd się ona wzięła? Z gestu Budziciela? Z jego spojrzenia? A może z muzyki? – ale Izrael miałem Miasta Dawidowego obdarzał zarówno Jeruszałajim Hako-desz, jak i Bethlehemem, więc bezradnie rozglądali się dokoła, nie wiedząc, jaki obrać kierunek drogi, na północ czy na południe. Padli na ziemię, głowy nakryli rękami i kiwając się nierównomiernie, chaotycznie, jeden przez drugiego zrywali Hallel, psalm radości, i błogosławili Budzicielowi.

Gdy Szczeciniasty podniósł głowę, a za nim podniosła głowę reszta pasterzy, wkoło panowała zupełna cisza. Byli jak odmienieni. Nic ich nie obchodziły owce ani nie dziwiła postać Budziciela, ani nie zdumiewało ich jego nagłe zniknięcie. Wszystko było jasne, rzeczywiste, zwyczajne, tak jasne i rzeczywiste, że skłonni byli uwierzyć, iż na tę nocną godzinę czekali od początku swojego życia. Bez słowa napełnili dzbany mlekiem, a torby owczym serem i szli w zupełnym milczeniu ku jaskini, która wielokrotnie służyła im za schronienie przed burzą i wiatrem, szli, szli, szli, i już nie zastanawiali się nad pochodzeniem tych znaków, ale przyjmowali je tak, jak je widzieli i słyszeli, albowiem jeżeli zjawienie się Budziciela, zachowanie się psów i cudowna muzyka były złudzeniami, urojeniami i majakami, były to złudzenia, urojenia i majaki błogosławione, nad wyraz cudowne i niezwykle celowe, bo umożliwiały im słuszne i właściwe działanie.

Na niebie świeciło. Josef właśnie krzątał się po jaskini, gdy pasterze weszli do wnętrza i pokłoniwszy się nisko Pierworodnemu, Miriam i Josefowi, postawili w kącie dzbany z mlekiem i sery. Podczas gdy Miriam i Josef serdecznie im dziękowali, jeden z pasterzy zaczął grać na flecie, a towarzysze uśmiechali się, gdyż była to owa melodia, którą słyszeli w górach po obudzeniu się ze snu. A Josef wraz z nimi śpiewał i klaskał w dłonie, i martwił się, że nie może poczęstować gości plecionym chlebem i winem, gdyż nie posiadał ani chleba, ani oliwek, ani wina.

Słońce stało już wysoko na niebie, gdy pasterze znów nisko pokłonili się Pierworodnemu, Miriam i Josefowi i opuścili jaskinię.

Wracając w góry, opowiadali napotkanym przechodniom o tym, co im się przydarzyło tej nocy, ale nikt im nie wierzył, albowiem byli synami ziemi, prostakami, am haarecami.

Roman Brandstaetter

JAK RYBA W WODZIE

Aż 106 zawodników stanęło na starcie otwartych Mistrzostw Pływackich Młodzieży Szkół Podstawowych w stylu dowolnym, które odbyły się w ub. niedzielę na krytej pływalni w Suwałkach. Od czasu otwarcia tego obiektu były to już drugie zawody zorganizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji. Tak duża liczba młodych sportowców i pełna widownia świadczą niewątpliwie o coraz większej popularności pływania nad Czarną Hańczą.

Zawody rozegrane zostały na dystansie 25 m dla dzieci do lat 10 oraz na dystansie 50 m dla starszych.

A oto końcowe rezultaty:

dziewczeta do lat 10: 1. Karolina Grudzińska - 21,2 s, 2. Katarzyna Kamińska - 25,4 s, 3. Joanna Rzatkiwicz - 27,6 s;

chłopcy do lat 10 (25 m): 1. Bartosz Bałdyga - 22,0 s, 2. Jacek Supron - 22,2 s, 3. Jędrzej Bagiński - 22,8 s;

dziewczeta do lat 12 (50 m): 1. Agnieszka Lutyńska - 48 s, 2. Danuta Mejko - 49,8 s, 3. Katarzyna Iber - 51,2 s;

chłopcy do lat 12 (50 m): 1. Wojciech Bagiński - 35,6 s, 2. Michał Jafiszow - 43 s, 3. Jacek Kowerzanow - 43,9 s;

dziewczeta do lat 14 (50 m): 1. Sylwia Gliniecka - 49,4 s, 2. Iwona Sadowska - 50,8 s, 3. Ewa Rudnik - 52,6 s;

chłopcy do lat 14 (50 m): 1. Michał Tomczuk - 31 s, 2. Tomasz Topolski - 39,8 s, 3. Marcin Bołtukanis - 42 s.

Za najlepszego zawodnika sędziowie uznali Michała Tomczuka, a nagrodę dla najmłodszego uczestnika mistrzostw otrzymał 8-letni Jędrzej Bagiński. Fundatorami nagród byli: Ares, WOPR, Szkoła Podstawowa nr 6 oraz p. Waław Rzatkiwicz.

W następną niedzielę o miano najlepszego pływaka walczyć będą uczniowie szkół średnich. (rl)

SPOD KOSZA

Z wolna zaczyna wypełniać się widownia hali sportowej OSiR podczas rozgrywek ligi szkół średnich w koszykówce. W drugiej rundzie zespołowi II LO dzielnie i skutecznie kibico-

wały koleżanki. Oto rezultaty: II LO - drugi zespół III LO 28:5, I LO - pierwszy zespół III LO 30:19, ZST - Społeczne LO 63:14, ZSZ - ZSE 21:19.

Na czele tabeli znajdują się cztery zespoły, które nie poniosły dotychczas porażki: 1. ZST 89:30, 2. I LO 77:36, 3. II LO 59:21, 4. ZSZ 48:34. (rl)

Urząd Miejski w Suwałkach ogłasza konkurs

na wykonanie pięciu tablic informacyjnych, które umieszczone zostaną na drogach wlotowych do miasta.

Podstawowe wymagania:

- wykonanie z metalu,

- napisy i znaki kolorowe wykonane farbą fluorescencyjną:

"Suwałki - miasto wyróżnione Dyplomem Rady Europy", "Grande-Synthe Francja Suwałki Polska miasta zaprzyjaźnione".

Na tablicach winny znajdować się herby Suwałk i Grande-Synthe oraz znak Rady Europy.

Oferty, w zalakowanych kopertach oznakowanych napisem "Konkurs - tablice", zawierające propozycję wykonania, sposób oraz koszt i termin wykonania, należy składać do 15 stycznia 1994 r. w sekretariacie Urzędu Miasta, ul. Mickiewicza 1, 16-400 Suwałki.

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (12 - 17 grudnia br.) na terenie naszego województwa zanotowano 76 włamań i kradzieży (straty - ok. 721 mln złotych) oraz 5 rozbojów. W sześciu wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a 11 zostało rannych. Ponadto popełniono jedno samobójstwo.

Napady i rozboje

★ 13 bm. ok. godz. 10.00 na osiedlu między ul. Utrata a 1 Maja dwóch nieznanymi sprawców przy użyciu ręcznego miotacza gazu obezwładniło kasjerkę Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii i zabrało jej torebkę, w której było ok. 20 mln zł.

★ W nocy z 15 na 16 bm. ok. godz. 23.00 na ul. 1 Maja trzech nieznanymi mężczyzn i kobieta wtargnęli do mieszkania 35-letniego mężczyzny. Po pobiciu właściciela zabrano mu dwie kurtki skórzane, zegarek, radio samochodowe, zabawki oraz samochód marki Renault, należący do obywatela Niemiec. W wyniku natychmiastowego pościgu funkcjonariusze policji w Rynie zatrzymali sprawców napadu, a wszystkie skradzione przedmioty odzyskano.

Samobójstwo

14 bm. we własnej piwnicy przy ul. Staszica powiesił się 61-letni mężczyzna.

IN WÓDKA VERITAS?

Wytwórnia Artykułów Przemysłu Spożywczego "WAPS" w Suwałkach skieruje wkrótce do sprzedaży cztery wyprodukowane (a może wypędzone?) przez siebie wódki: Suwałską, Przybyszówkę, Okowitę i WAPS. Na etykiecie tej ostatniej umieszczono słynną sentencję Kartezjusza: "Cogito ergo sum", co - jak wiadomo - znaczy "Myślę, więc jestem". Ta sama dewiza przyświeca również firmie WAPS. Jakkolwiek w tym wypadku jest to zrozumiałe, bowiem zapewne myślenie warunkuje istnienie przedsiębiorstwa, to jednak ze spożyciem zawartości butelki ma ono niewiele wspólnego. (aw)

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są:

- główny księgowy,
- akwizytorzy,
- szwaczki,
- sprzedawca,
- technicy mechanicy - ślusarze,
- spawacze - monterzy instalacji sanitarnej,
- elektronik,
- pracownik fizyczny,
- kierownik działu płac i kadr.

Prace dla inwalidów:

- technolog - wdrożeniowiec,
- szwaczki,
- księgowa (obsługa komputera),
- stolarz,
- cukiernik,
- mechanik - konserwator,
- obsługa urządzeń komputerowych,
- samodzielny pracownik techniczno-ekonomiczny (obsługa komputera),

- diagnostyk samochodowy,
- pracownik ds. rozliczeń i faktur (komputer),
- techniczna obsługa sekretariatu,
- operator kamery wideo,
- kasjer.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 71-04.

OGŁOSZENIA DROBNE

Reumatolog, lekarz chorób wewnętrznych Irena Dorosz-Grajek, ul. Kościuszki 93, poniedziałki - 15.15 - 16.45.

**

Chirurg Zbysław Grajek, porady, zabiegi chirurgiczne, UDP - diagnostyka chorób naczyniowych, ul. Kościuszki 93, wtorki, czwartki - 15.15 - 16.45.

Sprzedam Poloneza 2000 (rocz. 1988) oraz przyczepę campingową, tel. 66-23-84 po 16.00.

**CoR-
-DENT**

Szanownym
pacjentom
najserdeczniejsze
życzenia
Świąteczne
i Noworoczne

składa:

lek. dent. **DANUTA SIDOREK**

gabinet: ul. Waryńskiego 25

poniedz.
wtorek
środa
piątek

od godz. 15.00,

tel. 66-79-89

**PRYWATNE
POGOTOWIE
STOMATOLOGICZNE**

sobota
niedziela

18.00 - 22.00

tel. 66-79-89

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 49-24).

Straż Miejska przypomina

mieszkańcom Suwałk oraz instytucjom, że zgodnie z art. 10 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 roku w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz.U. nr 24 poz. 91) na jednostkach organizacyjnych (przedsiębiorstwa państwowe, spółki, spółdzielnie mieszkaniowe) i osobach fizycznych będących właścicielami, zarządcami i dzierżawcami nieruchomości położonych na terenie miasta ciąży obowiązek utrzymania czystości i porządku poprzez:

1. Usuwanie odpadów z nie zabudowanej części nieruchomości i z części obiektu budowlanego przeznaczonego do wspólnego użytkowania oraz gromadzenia tych odpadów w miejscach na ten cel przeznaczonych, w razie potrzeby odpowiednie ich unieszkodliwienie.
2. Wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów oraz utrzymania ich w odpowiednim stanie sanitarno-porządkowym.
3. Oczyszczanie ze śniegu, lodu i błota oraz innych zanieczyszczeń chodników położonych wzdłuż nieruchomości i połowy szerokości jezdni na terenach o zwartej zabudowie.

Uchylenie się od tych obowiązków spowoduje konieczność ich wyegzekwowania poprzez nakładanie mandatów karnych, natomiast w stosunku do osób nagminnie uchylających się od wykonywania obowiązków określonych w cytowanych na wstępie przepisach będą stosowane środki przewidziane w art. 113 pkt. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. nr 36 poz. 161 z 1991 r.).

Ślizgawica na drogach

ZABRAKŁO PIASKU?

Zaczęła się zima, a z nią udręka korzystania z dróg publicznych. Pół biedy, jeżeli jest to główna trasa, bo o niej zwykle drogowcy pamiętają. Znacznie gorzej jest na bocznych ulicach, zupełnie źle na drogach prowadzących do małych wsi, a zdecydowanie najgorzej na drogach gminnych.

Jest taka szosa, prowadząca z Płociczna do Bryzgła przez Wigierski Park Narodowy. Jeżdżą tędy autobusy PKS, ogromne ciężarówki z dłużycami, ale nikt nie widział tu nigdy pługu odśnieżającego lub choćby zwykłej piaskarki. Kiedy pada śnieg – samochody brną w głębokich koleinach, kiedy nadchodzi odwilż – na drodze tworzy się lodowisko. Okazuje się, że mimo iż to zaledwie 8 km od Suwałk – droga znajduje się "pod opieką" Zarządu Dróg w Augustowie i wszystkie suwalskie piaskarki dojeżdżają do pierwszego skrzyżowania w Płocicznie, a następnie – na oczach zrozpaczonych mieszkańców – skręcają w stronę Soboлева. Żaden drogowiec nie skala się bowiem wjazdem na cudzy rejon. Czy jest to naprawdę problem nierozwiązalny? A może należy podejść do sprawy zupełnie inaczej? Jak wykazuje bowiem doświadczenie – rozwiązania w tej kwestii są drogie i nieefektywne, a dotychczasowi zarządcy dróg po prostu nie są w stanie wywiązywać się ze swoich obowiązków – zmiany pogody zawsze ich zaskakują.

Zupełnie podobny problem z klimatem i zmianami pogody jak na Suwalszczyźnie mają Szwedzi. Moja koleżanka, mieszkająca w Sztokholmie przy niewielkiej ulicy poza centrum, kupiła mały ciągnik z pługiem śnieżnym i podpisała umowę z radą

miejską, w której za odpowiednią opłatą zobowiązała się do utrzymywania pewnego odcinka ulicy w stanie umożliwiającym pieszym przejście, a samochodom przejazd. Po prostu gdy pada śnieg, ona wyprowadza swój ciągnik i odśnieża ulicę. Czasami musi niestety wstać i o 5 rano, bowiem trzeba to zrobić, zanim ludzie zaczęną wychodzić do pracy. W ten sposób ulica jest zawsze czysta – pilnują tego zarówno mieszkańcy, jak i urzędnicy z Ratusza, a moja koleżanka ma dodatkowy dochód. Chyba wcale nie mały, bowiem gdy zdarzyło się kilka zim bez śniegu, podobnie zresztą jak i u nas, bardzo narzekała na ocieplenie klimatu. A przecież i u nas w gospodarstwach ludzi mieszkających przy drogach znajdują się ciągniki, które z powodzeniem mogłyby wykonywać pracę, której nie są w stanie wykonać powołane do tego przedsiębiorstwa. Czy nie warto dać im zarobić? Wydaje się, że takie umowy gminy powinny zawierać przede wszystkim tam, gdzie chodzi o małe, odległe drogi lokalne. Ponadto przy każdej szosie, zwłaszcza przy zakrętach, powinny zostać umieszczone skrzynie napełnione piaskiem tak, aby kierowcy mogli z nich sami korzystać i posypywać jezdnię, gdy jest śliska. To samo dotyczy miejskich ulic. Płacimy już zbyt duże podatki drogowo, żeby sprawę dysponowania nimi zostawić urzędnikom.

Codziennie na polskich drogach ginie kilkanaście osób. I nie jest to wyłącznie skutek nieprzestrzegania przepisów drogowych. Jedną z głównych przyczyn jest bardzo zły stan naszych dróg.

(hw)

II SUWAŁSKIE TARGI PRZYGRANICZA

dokończenie ze str. 6

Estonii, Finlandii, Norwegii, Szwecji, Rosji, RFN, Danii i innych krajów Europy Zachodniej. Część seminaryjna poświęcona będzie przepisom gospodarczym (celnym, bankowym itp.), a jednym z dominujących tematów będzie rozpatrzenie możliwości powołania międzynarodowego systemu ubezpieczeń bankowych w kontaktach gospodarczych ze Wschodem.

Uczestnictwo w Forum jest płatne i wynosi 1,9 mln zł od osoby, wraz z kosztami wyżywienia i noclegów.

Informacji dotyczących obu imprez udziela komisarz II Suwalskich Targów Przygranicza i II Bałtyckiego Forum Rozwoju – Krzysztof Andruskiewicz, tel. 662-654, lub biuro Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej w budynku Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, tel. 666-578, fax 666-166.

(hw)

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe – "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa; "Malarstwo polskie XIX – XX wieku"; "Malarstwo i rysunek Bohdana Urbanowicza", "Rzeźba Adama Siemaszki", "Judaika".

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20" zaprasza na wystawę etnograficzną "Len", Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62-403, 44-36) zaprasza na:

– wystawę rysunku i grafiki Zbigniewa Bąka;
– organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta.

Galeria Fotografii "PACamera" (ul. Kościuszki 76 – wejście od ul. Chłodnej) zaprasza na wystawę fotograficzną członków klubu.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawę "Rzeźba i płaskorzeźba twórców z kraju i ze świata" – 23.12 o godz. 14.00 oraz ekspozycję "Eko-art".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

26 – 30.12 – "Wędrownica do domu" prod. USA, bez ograniczeń, godz. 15.00,
– "Na linii ognia" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

KOLEDA

Niedobrze się, niedobrze dzieje w mgłach, w dżdżach zimy!
Myśl mamy złą, markotną, niemrawą, stroskaną,
Lecz dziś, gdy Gwiazdka błysła, w głos zgodnie nucimy:
Oj, siano! Oj, siano!

Niedobrze jest, niedobrze! Brud, błoto, ulewa...
Patrzmy, co się dzieje, i w lęku truchlejem,
Lecz uparta nadzieja dziś w duszy nam śpiewa:
Betlejem! Betlejem!

Noc dzisiaj się przesila, noc najdłuższa w roku.
Może się też przesili męka, co nas nęka?
Zawodzim co sił w płucach, z dzikim ogniem w oku:
Stajenka!!! Stajenka!!!

Wybacz, Dzieciatko drogie, najmilejsze z dzieciak!
Grzeszniśmy! Wszyscy winni! Aleśmy nie zwierze.
Duszę Tobie oddaję jak mienia ostatek,
Pasterze, pasterze!

Mędrzy – ć przynieśli mirrę, złoto i kadzidło,
A my od wilków gorsi? Nie damyż nic Tobie?
Czyliśmy to podlejsi i gorsi niż bydło:
Wół z osłem przy źłobie?

Czy gorsiśmy niż wszystkie pogany, celniki,
Judasz, faryzeusze i jawnogrzesznica?
Dziwię się, że Cię proszą za nami, grzeszniki,
Józef i Dziewica!

Pokaż no, Panie Jezu, żeś Pan nad panami!
Żeś darmo się nie rodził, żeś tu nie przybłąda!
Czy chcemy, czy nie chcemy, zrób porządek z nami –
Kolęda! Kolęda!

Leopold Staff

GO DO GARNKA?

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Święta Bożego Narodzenia to tradycyjnie najważniejsze u nas święta rodzinne. Staramy się wówczas spotkać ze swoimi najbliższymi, by przy pięknie nakrytym stole uświadomić sobie, jak ważna jest dla nas rodzina, jak silne łączą nas więzy. Chcemy oderwać się od gonitwy dnia codziennego, od kłopotów i zmartwień.

Dlatego warto, by te święta miały odpowiednią oprawę, zgodną z przekazywaną z pokolenia na pokolenie tradycją. Niech na stole leży biały obrus, a pod nim trochę siana, z którego powrózimy sobie, jaki rok nas czeka. Niech nie zabraknie opłatka, którym podzielimy się z najbliższymi, i dodatkowego nakrycia dla przypadkowego wędrowca. Niech pod choinką znajdą się chociaż drobne upominki, ale zapakowane w ozdobny papier.

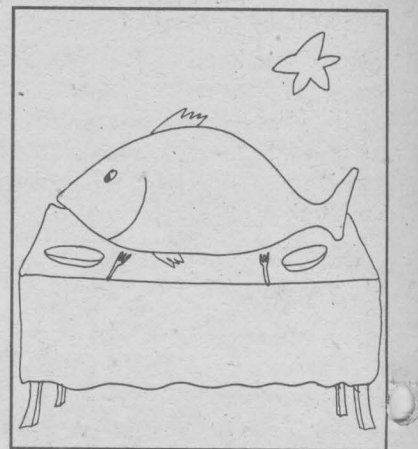
A na stole? Nie namawiam nikogo do przygotowywania tradycyjnych dwunastu potraw, ale powinno znaleźć się na nim coś z ryb, coś z maku i coś z grzybów. Dania muszą być postne. A po kolacji obowiązkowo zaśpiewajmy kolędę.

Karp w galarecie

1,2 – 1,5 kg karpia, 3 cebule, 2 marchewki, 2 pietruszki, po kilka ziaren ziela angielskiego i pieprzu czarnego, 2 listki laurowe, łyżeczka sproszkowanej żelatyny, sól, pieprz.

Karpia sprawiamy, nie plu-

ząc w środku, dzielimy na dzwonka i solimy. Pokrajaną w talarki cebulę, włoszczyznę, przyprawy, głowę i jadalne wnętrzności ryby zalewamy zimną wodą (1,5 l) i gotujemy ok. 20 minut na wolnym ogniu. Do wrzącego wywaru wkładamy dzwonka ryby i na malutkim ogniu gotujemy 10 – 12 minut. Delikatnie wyjmujemy rybę i



układamy ją na głębszym półmisku, starając się odtworzyć jej pierwotny kształt. Wywar cedzimy przez sito, doprawiamy solą i pieprzem do smaku (jeśli wywaru jest więcej niż 0,5 l, odparowujemy); żelatynę rozpuszczamy w małej ilości wywaru, a gdy zupełnie się rozpuści, dodajemy do całości i mieszamy. Z marchewki wycinamy gwiazdki, którymi przystrajamy karpia, zaśłaniając mu oko. Ostrożnie zalewamy rybę wywarem z żelatyną (lekko już tężejącym) i pozostawiamy w chłodzie (ale nie na mrozie!) do pełnego stężenia.

Wesołych Świąt!

Agata



horoskop



KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

To powinien być wspaniały tydzień. Nie opuści cię pogoda ducha, fantazja i jednocześnie rozważa. Czy może być lepiej?

WODNIK (21.01-20.02)

Szaleństwa ciała ci nie w głowie. Twój partner może być zaskoczony, gdy jego czułe amory skwitujesz stwierdzeniem, że przydałby się nowy mebel w domu. Opanuj się, bez przesady.

RYBY (21.02-20.03)

Będziesz miał w tym tygodniu niezłe samopoczucie i nieco wywyższone mniemanie o swoich możliwościach. Nie wściekaj się na szarą rzeczywistość, spróbuj się do niej dostosować i rozświetlić ją uśmiechem. Jeśli rozpoczniesz studia, nie popisuj się, nie szpanuj – im skromniej się zaprezentujesz, tym więcej zyskasz przyjaciół.

BARAN (21.03-20.04)

Nawet najbardziej niewinne spotkania mogą teraz zamienić się w łóżkowe szaleństwa. Uważaj jednak. Jeśli spotkasz się z Rakiem, to wbrew twoim zamiarom może usidlić cię na dłużej.

BYK (21.04-20.05)

Nie szukaj dziury w całym, nie nastawiaj się źle do świata i ludzi. To, co ci zagraża, tkwi w tobie, nie wokół ciebie. Nikt nie knuje za twoimi plecami.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Zadrażnienia i nieporozumienia wynikają z tego, że nie słuchasz, co twój partner mówi. Z góry zakładasz, że kręci, kłamie... Tak nie można.

chasz, co twój partner mówi. Z góry zakładasz, że kręci, kłamie... Tak nie można.

RAK (22.06-22.07)

Nie pozwól sobie na głupią rozrzutność. Uran i Neptun mogą znacznie osłabić twoje poczucie realizmu. Pamiętaj o tym i nie szastaj pieniędzmi.

LEW (23.07-22.08)

Możesz odczuwać, że jakaś siła popycha cię do przodu. Nie opieraj się tej sile! Nie wyobrażaj sobie jednak zbyt wiele.

PANNA (23.08-22.09)

Świetne widoki w pracy, możesz nawet spodziewać się awansu, a z pewnością uznania. Pilnuj się i pilnuj portfela. Może też mieszkanie, samochodu.

WAGA (23.09-23.10)

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Drobne nieporozumienia pozwoliły ci uniknąć poważnych trudności. Nie usztywniaj się więc i nie bądź nadmiernie samokrytyczny.

SKORPION (24.10-22.11)

Jeśli masz rodzinę, niech cię nie korcą skoki w bok. Tym razem może się to okazać fatalne w skutkach. Wierność bardzo się zresztą opłaci.

STRZELEC (23.11-21.12)

Rozgoryczone Skorpiony mogą spotkać kogoś samotnego z wielkim poczuciem humoru. To będzie świetne lekarstwo na stres. Na miłość przyjdzie troszkę poczekać.

VIDEO



KOCHANY URWIS (1)

Problem Child

Produkcja: USA 1990. Komedia.

Reżyseria: Dennis Dugan. Obsada: John Ritter, Jack Warden, Amy Yasbeck, Gilbert Gottfried.

Siedmioletni, adoptowany chłopczyk wchodzi w życie spokojnej dotąd rodziny niczym niszczący huragan. Rudowłose

urwis fotografuje zakonnice pod prysznicem, podkłada ogień w sypialni, wjeżdża samochodem w wystawę sklepową, koresponduje z mordercą. Dla niego jest to niewinna igraszka, dla dorosłych – nie kończący się koszmar.

W krótkim czasie przybrani rodzice tracą najbliższych przyjaciół, a straty materialne wciąż rosną. Z tego powodu stają przed dylematem – zwrócić niesforne go chłopczyka do sierocińca, czy może próbować innych metod wychowawczych. Być może w diabelskim ciałku kryje się anielska duszyczka.

KOCHANY URWIS (2)

Znana z pierwszej części filmu rodzina przeprowadza się do innego miasteczka. I dobrze, bo nikt nie był w stanie zdzierżyć ich rozrywkowego sąsiedztwa. Jakby nie dość było jednego huncwota, pojawia się konkurentka, a następnie współpracowniczka. Smarkula jest jeszcze gorsza. Słodki duecik demoluje wszystkie wyobrażenia o dobrym wychowaniu. Jak zapewnia redaktor "The Hollywood Reporter", w drugiej części tego filmu jest dwa razy więcej śmiechu niż w pierwszej.

JEZIORO OSOBLIWOŚCI

Polska, 1973, 110 min. Reż. Jan Batory.

Wyk.: Barbara Horawianka, Stanisław Zaczek, Maria Kowalik. Gat. dramat psychologiczno-obyczajowy. Dystr. Silesia Film.

Film według powieści "Jezioro osobliwości" Krystyny Siesickiej, autorki popularnych książek dla młodzieży poświęconych problemom dojrzewania. Nastoletnia Marta (Kowalik) mocno przeżywa nową sytuację związaną z powtórny małżeństwem matki (Horawianka). Owdowiała matka Marty rozbiła inne małżeństwo, pojawia się ojczym (Zaczek), jego syn Michał (Konarowski)... i pierwsza miłość. A próby zrozumienia świata dorosłych i odnalezienia w nim miejsca dla siebie mogą być dramatyczne, gdy ma się naście lat. "Jezioro osobliwości" zostało nagrodzone "Złotym Gronem" w Łagowie (1973) oraz wyróżnione na Koszalińskich Spotkaniach Filmowych "Młodzi i Film" (1973).

CD

Stone Temple Pilots – Core
Wyd. POLTON.

Fama głosi, że na początku był równoległy romans solisty Scotta i basisty DeLeo z tą samą dziewczyną. Gdy rzecz się wydała, dziewczyna uciekła z Teksasu, a obaj mimo woli rywale skonstatowali, że mają również wspólne gusta muzyczne. W nagraniu pierwszego albumu ("Core") pomógł im znany producent Brendan O'Brien. Sukces był natychmiastowy: wylądowali na amerykańskiej Top Ten na przyzwoitym szóstym miejscu i od dwu miesięcy go nie opuszczają. STP jest zespołem ostrego grunge z charakterystycznym dla tej grupy silnym brzmieniem perkusji i gitary basowej. Perkusista Eric Kretz został odkryty w czasie popisów jednej z lokalnych grup i natychmiast przyję-

ty do zespołu. Dużo solówek gitarowych i wielkie perspektywy zagospodarowania STP na listach, jeśli kolejne albumy będą tak udane, jak "Core". Żeby było wesoło – zespół walczy o równouprawnienie kobiet.

Phil Collins – Both Sides
Wyd. POLTON.

Od wydania pierwszego solowego albumu Phila Collinsa minęło dwanaście lat. Dwanaście lat nieprzerwanych sukcesów tego muzyka nad muzykami, utalentowanego autora piosenek, nadzwyczajnego wokalisty i znakomitego producenta wreszcie. W tym czasie artysta otrzymał siedem razy nagrodę Grammy, zaś liczba sprzedanych płyt (nie licząc singli) wynosiła w USA 22 miliony. Szósty album Collinsa – zdaniem amerykańskiej krytyki – jest rewelacją.

NAJTAŃSZE OGŁOSZENIE

W
"Tygodniku Suwalskim"

2 tysiące za słowo,
3 tysiące za cm kw.

TVP 22 - 28 XII 93

SRODA

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
- 10.50 Muzyczna Jedynka
- 10.55 "Taki jest świat" - magazyn reporterski
- 11.20 "Panie na planie" - widowisko rozrywkowe
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 "Sami o sobie" - magazyn nastolatków oraz film z serii "Wychowawca"
- 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.30 "Starting business english" - język angielski w biznesie
- 13.40 Muzyka świąteczna
- 13.50 Fotograf rzeczy, których nie ma
- 14.20 Muzyka świąteczna
- 14.30 Misjonarze Afryki
- 14.40 Muzyka świąteczna
- 14.45 "Marek i Wacek" - koncert z 1989 roku
- 15.10 Muzyka świąteczna
- 15.15 Wszystko jest muzyką
- 15.50 Jaka szkoła
- 15.55 Program dnia
- 16.05 "Sami o sobie" - magazyn nastolatków oraz film z serii "Wychowawca"
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Stop
- 17.40 "Co na to mama" - teleturniej
- 18.05 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Studio Sport
- 21.55 Klub 21
- 22.40 "Trzech w lesie" - reportaż Tadeusza Litowczenki
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 "Kłamstwa i pocałunki" - dramat obycz. prod. USA

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 "Robin Hood" - serial anim. prod. włosko-hiszpańskiej
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 "Muzzy in Gondoland" - język angielski dla najmłodszych
- 10.10 "The lost secret" - język angielski dla średnio zaawansowanych
- 10.25 "Muzzy comes back" -

- język angielski dla dzieci
- 10.30 "Bonjour ca va?" - język francuski dla początkujących
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Studio Sport
- 12.00 "Dyplomata" - film dok. Krzysztofa Langa
- 12.25 Z ziemi polskiej: "Południowa Afryka w polskim obiektywie" - film dok. A. Chiczewskiego
- 13.00 Panorama
- 13.05 Mały ekran - wielki format: "Mistrz" - dramat wojenny prod. polskiej
- 14.20 Film muzyczny
- 15.20 Powitanie
- 15.35 "Robin Hood" - serial anim. prod. włosko-hiszpańskiej
- 16.00 Panorama
- 16.05 Magazyn przechodnia
- 16.20 Zwierzęta wokół nas
- 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.55 Pogotowie ekologiczne Dwójki
- 17.05 Od pierwszego do pierwszego
- 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 Małe ojczyzny: "Kaźda dolina będzie podniesiona" - film dok. W. Majewskiego
- 19.45 Cienie życia
- 20.00 Kocham kino
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 "Kocham kino" - film fabularny
- 24.00 Panorama
- 0.05 Program rozrywkowy

GWARIEK

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.05 "Policjanci z Miami" - serial sensacyjny prod. USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Kwadrans na kawę
- 11.15 Video fashion
- 11.40 Smoczek czy grzechotka?
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Dla dzieci: "Choinka, choinka" oraz "Filmy pod choinkę"
- 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Wszczęświat naszego ciała
- 14.25 Mieszkamy w Polsce, w Europie, na Ziemi
- 14.40 "Radość życia" - serial anim. prod. francuskiej
- 14.45 Zwierzęta świata: "Małpy we mgłę" (1) - serial dok. prod. angielskiej
- 15.15 Przez lądy i morza
- 15.35 My dorobli

- 16.05 Program dla dzieci: "O Kasi, co się nudziła" oraz "Filmy pod choinkę"
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Miliard w rozumie
- 18.05 "Energetyczna alternatywa" - serial dok. prod. angielskiej
- 18.30 Znaki czasu
- 19.00 "Dźwiękogra" - program muzyczny dla dzieci
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Bilans
- 20.20 "Policjanci z Miami" - serial sensacyjny prod. USA
- 21.15 Tylko w Jedyńce
- 22.00 Brytyjska lista przebojów
- 22.25 Pegaz
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.20 Gorąca linia
- 23.30 Muzyczna Jedynka
- 23.35 Ale kino
- 24.00 "Kuba Fidela Castro" (1) - film dok. prod. USA
- 1.20 To lubię

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Programy lokalne
- 8.35 "Kot w butach" - serial anim. prod. japońskiej
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 Film w wersji oryginalnej (francuskiej)
- 10.30 Wild America: "Those smelly skunks" - film prod. USA w wersji oryginalnej
- 11.00 Panorama
- 11.05 Publicystyka kulturalna
- 12.00 "Kolor pomarańczy" - impresja o ludziach bezdomnych i bezrobotnych
- 13.00 Panorama
- 14.00 "Wigilia Bożego Narodzenia" - film fab. prod. USA
- 15.30 Powitanie
- 15.35 "Kot w butach" - serial anim. prod. japońskiej
- 16.00 Panorama
- 16.05 Studio Sport
- 16.35 "Mój mały świat" - program H. Miroszowej
- 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 Świadkowie XX wieku: "Wigilie" - program dok. M. Kubery
- 20.00 "Sycylijskie sacrum" - reportaż z XXXVIII Festiwalu Muzyki Sakralnej w Monreale
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Historia o historii
- 22.00 "Enak" - film fab. prod. polskiej
- 24.00 Panorama
- 0.05 Program artystyczny

PIATEK

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 10.00 "Dziewczynka z zapałkami" - film fab. prod. USA
- 11.35 Magazyn notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Kolędy "Mazowska"
- 12.45 Dla dzieci: "Choinka, choinka" oraz film "Choinka Ivy"
- 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.30 "The lost secret" - język angielski dla średnio zaawansowanych
- 13.50 Teleplastikon
- 14.10 "Nie jestem sam" - wydanie specjalne magazynu "Tacy sami"
- 14.15 Szaleństwa medycyny
- 14.25 Euroturystyka
- 14.40 Nie tylko o poezji z Bożeną Dykiel
- 15.55 Jaka jesteś
- 15.10 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.35 Książki, które wstrząsnęły światem - Biblia
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: "Ciuchcia" oraz "5-10-15 u św. Mikołaja" - reportaż z Finlandii
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Towarzystwo mieszane
- 17.50 Ludzie i zdarzenia
- 18.10 Tata, a Marcin powiedział...
- 18.20 "Kolędy spod regli" - wieczór kolęd góralskich
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Homilia Prymasa Polski księdza kardynała Józefa Glempa
- 20.15 "Wpływ księżycy" - film obycz. prod. USA
- 21.55 Kariery, bariery
- 23.05 "Powrót Karoliny" - reportaż W. Karwata i P. Pytlakowskiego
- 23.30 Kolędy polskie w wykonaniu chóru Stefana Stulgosza "Poznańskie Słowiki"
- 23.55 Pasterka - transmisja mszy świętej z Watykanu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 "Batman" - serial anim. prod. USA
- 8.55 "Kolednicy" - piosenki z ulicy Słonecznej
- 9.15 Świat kobiet
- 9.30 Studio Dwójki
- 9.40 Cyrki świata
- 10.50 Studio Dwójki
- 11.00 Panorama
- 11.05 "Bóg się rodzi w Białogórze" - reportaż
- 11.35 "Jak uratowano Boże Narodzenie" - film fab. prod. USA
- 13.00 Panorama
- 13.05 "Misjonarze" - reportaż S. Truszczyńskiego
- 13.35 "Piknik królików" - film fab. prod. USA
- 14.25 "Ostatni wiking" - reportaż
- 14.50 Kolędy zespołu "Krywań"
- 15.20 Program dnia
- 15.30 Animals
- 16.00 Panorama

- 16.05 Studio Dwójki
- 16.15 Rockowe kolędy
- 16.45 "Nasze śpiewanie" - reportaż o wigilii w rodzinie państwa Morków, śpiewaków operowych
- 17.10 Kolędy na Jasnej Górze
- 17.35 Wigilia w Dwójce
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.20 "Koło fortuny" - specjalne wydanie wigilijne
- 18.50 Studio Dwójki
- 19.00 "A do Lwowa daleko, że strach" - program J. Janickiego o Władzie Majewskiej, lwowskiej aktorce
- 19.50 Teatr Telewizji: Leon Schiller "Pastorałka"
- 21.00 Panorama
- 21.30 Publicystyka kulturalna
- 21.50 "Kolęda wigilijna" - film muzyczny na motywach powieści Karola Dickensa
- 23.00 "Kolarze" - film fab. prod. USA
- 1.05 Boże Narodzenie w Carnegie Hall - koncert galowy

SOBOTA

PROGRAM 1

- 7.00 Program dnia
- 7.05 "Koale - samo życie" - film przyrodniczy prod. australijskiej
- 7.55 "Boże Narodzenie w Betlejem" - film dok.
- 8.35 "Czas radosnej kolędy" - widowisko muzyczne
- 9.00 Ziarno
- 9.20 Dla dzieci: "Beniamin Blumchen"
- 10.40 "Przewoźnik pogodnych twarzy" - reportaż W. Karwata i A. Pankiewicza
- 11.05 "Portret Karola" - film dok. prod. angielskiej
- 11.55 Urbi et orbi - transmisja z Watykanu
- 12.45 Telewizyjny koncert zyczeń
- 13.30 Teatr dla dzieci - "Miecz"
- 14.25 "Ben Hur" (1) - film historyczno-przygodowy prod. USA
- 16.10 "Ilu nas jest, każdy kłamie" - widowisko muzyczne
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Pojednanie" - film fab. prod. USA (aneks do "Dynastii")
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie zoo
- 20.30 "Fajerwerki próżności" - film fab. prod. USA
- 22.45 Shirley Bassey - koncert
- 23.45 "Największa gala XX wieku" - reportaż Jadwigi Wolskiej
- 0.15 "Śmiercionośna ślicznotka" - film fab. prod. USA
- 1.55 "Ofiara miłości" - thriller prod. USA

PROGRAM 2

- 7.25 "Twierdza Kłodzko" - film dokumentalny
- 7.50 Powitanie
- 8.00 Ulica Sezamkowa
- 9.00 Tacy sami
- 9.20 Kolędy

- 9.50 "Wawel" - film dokumentalny
 10.25 Róbita co chceta
 10.40 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci
 12.15 Dopóki płynąć będą rzeki: "Fort Apache" - western prod. USA
 14.25 Śpiewające gwiazdy i ich dzieci
 15.10 "Pospieszalcy" - film dokumentalny
 15.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 16.00 Panorama
 16.05 Program dnia
 16.15 "Czterdziestolatek - 20 lat później" - serial TP
 18.00 Panorama
 17.20 Powrót zespołu "No To Co"
 18.30 "Gra" - teleturniej
 19.00 Kabaret "Potem"
 19.45 "Pieśni z życia Leonarda Cohena" - film dokumentalny
 21.00 Panorama
 21.25 Słowo na niedzielę
 21.30 Studio Dwójki
 21.40 Benefis Beaty Rybotyckiej
 22.40 "Diana - jej prawdziwa historia" (1) - film fab. prod. angielskiej
 10 Duety, tercety, kwartety - Beata Rybotycka i jej goście
 1.00 Andreas Vollenweider and Friends

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 7.00 Program dnia
 7.05 Kolędy Natalii Kukulskiej
 7.20 "Wielkie parki narodowe Australii" - film przyrodniczy prod. australijskiej
 8.20 Country Ameryka
 9.00 Walt Disney przedstawia: "Super Baloo"
 10.50 Ludzie i zdarzenia
 11.00 "Portret Diany" - film dok. prod. angielskiej o księżniczce Dianie
 12.00 Świąteczne MTV
 13.00 Telewizyjny koncert życzeń
 13.15 Tęczowy Music-Box
 14.10 "Ben Hur" (2-ost.) - film historyczno-przygodowy prod. USA
 15.55 Marta Lipińska zaprasza
 16.45 Ludzie i zdarzenia: "Zdzisław Beksiński" - reportaż J. Gębskiego
 17.00 Teleexpress
 17.25 "Jak poślubić milionera" - komedia prod. USA
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 "Cel" - dramat sensacyjny prod. USA
 22.20 "Dotyk" - reportaż T. Sołowiewicza
 22.50 Piosenki ze spektaklu "Kubuś fatalista" (fragmenty spektaklu warszawskiego teatru Ateum)
 23.40 Kolędowanie Jana Oberbeka i Władysława Hasióra
 0.10 Ludzie i zdarzenia
 0.30 "Havana" - film fab. prod. USA

PROGRAM 2

- 7.50 Powitanie

- 7.55 Słowo na niedzielę
 8.00 Godzina z Hanną Barberą
 9.00 Program lokalny
 10.00 Program dnia
 10.05 "Wawel" - film dokumentalny
 10.45 Cyrki świata
 12.00 "Wikingowie" - film przygodowy prod. USA
 14.00 "Gwiazdka w Wiedniu" - koncert Diany Ross, Jose Carrerasa i Placido Domingo
 15.35 Ach, te święta
 16.00 Panorama
 16.15 "Czterdziestolatek - 20 lat później" - serial TP
 17.20 Bezludna wyspa
 18.20 Studio Dwójki
 18.30 "Gra" - teleturniej
 19.00 Krystian Zimerman gra Beethovena
 20.00 Godzina szczerości z Wiesławem Gołasem
 21.00 Panorama
 21.30 Jubileusz 50-lecia Wojtka Pszoniaka, czyli wieczór spełnionych marzeń
 23.00 "Diana - jej prawdziwa historia" (2-ost.) - film fab. prod. angielskiej
 0.30 "Stephane Grappelli" - program muzyczny

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.00 "Stworzenie świata" - film anim. prod. francuskiej (biblijna historia stworzenia świata)
 11.10 Przyjemne z pozytywnym
 11.20 Gotowanie na ekranie
 11.40 Od niemowlaka do przedszkolaka
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 To jest historia - klub (zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej na 1994 r.)
 12.45 Dla dzieci: Przyszła kolęda pod dach
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 13.30 Prezentacje
 13.50 Blok historyczny
 13.55 Kronika '70
 14.10 Enigma
 14.20 "Świat lat trzydziestych" - film dok. prod. niemieckiej
 14.45 Miejsca niezwykle
 14.55 "Ogniem i mieczem" według Szymona Kobylińskiego
 15.10 Tajna historia ZSRR
 15.25 Rewizja nadzwyczajna
 15.30 Jaka szkoła
 15.55 Program dnia
 16.05 Luz
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Laboratorium
 17.40 Prawo i bezprawie
 17.55 Program dnia
 18.05 "A teraz Frannie" - pilot serialu komediowego prod. USA
 18.30 Łoża
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Prosto z Belwederu

- 20.20 Teatr Telewizji: Brian Clark "Generał i lady"
 21.45 Miniatury
 21.50 "Jutro" - impresja dokumentalna w 75-lecie wybuchu powstania wielkopolskiego
 22.05 "Klinika lalek" - film dok. B. Postnikoff
 22.30 Gość Muzycznej Jedynki - Kora i zespół "Maanam"
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.40 "Życie na sprzedaż" - serial prod. włoskiej
 1.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Programy lokalne
 8.35 "Przygody kaczorka Jonatana Alfreda Kwaka" - serial animowany produkcji holenderskiej
 9.00 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 Ona
 10.05 Cyrki świata: "Magiczny cyrk z Korei" - film dok. prod. franc.
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.10 7 dni polskiego sportu
 12.00 "Zadziwiający świat zwierząt" - serial prod. angielskiej
 12.30 "Abba" po polsku
 13.00 Panorama
 13.05 "Czterdziestolatek - 20 lat później" - film TP (powt.)
 14.00 "Akademia pana Kleksa" (1) - film fab. prod. polskiej
 15.25 Powitanie
 15.35 "Przygody kaczorka Jonatana Alfreda Kwaka" - serial anim. prod. holenderskiej
 16.00 Panorama
 16.05 Studio Sport
 16.15 Dedykacje: "Bellini primadonnom"
 16.40 Przegląd kronik filmowych
 17.15 Polska Kronika Filmowa
 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny
 19.05 Krystian Zimerman gra koncerty fortepianowe Beethovena
 20.00 "Błyskawice" - serial prod. USA
 20.25 Auto
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
 22.05 Noc detektywów: Perry Mason "Fatalny strzał" - film kryminalny prod. USA
 23.40 Maraton trzeźwości
 0.10 Panorama
 0.15 Koncert z Asyżu
 1.00 "Błyskawice" - serial prod. USA

WTOREK

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja

- 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.00 "Życie" - serial prod. japońskiej
 10.45 "Zgodnie z prawem" - reportaż
 11.00 Giełda pracy, giełda szans
 11.20 Klub samotnych serc
 11.35 Poznaj siebie
 11.50 Sto lat
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Magazyn notowań
 12.45 Dla dzieci: "Kolędnicy z Lipnicy" oraz "Filmy pod choinkę"
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 13.40 Gwiezdne podróże prof. Marka Demiańskiego
 13.55 Klinika chorych maszyn
 14.10 Z lamusa techniki
 14.20 W kręgu nauki
 14.45 Pijany meteoryt
 15.15 Z wiedzą przez życie
 15.30 Telekomputer
 15.45 Kosmiczna katastrofa
 15.55 Program dnia
 16.05 Dla dzieci: "Tik-tak"
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Encyklopedia II wojny światowej
 17.45 W kinie i na kasecie
 18.05 "Murphy Brown" - serial komediowy prod. USA
 18.30 Obok nas
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Sejmograf
 20.25 "Artur 2" - film fabularny produkcji amerykańskiej
 22.25 Program rozrywkowy
 22.40 "Kto ma rację" - program publicystyczny
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 Niezwykłe biografie: "Harbin" (film opowiada o dziejach kolonii polskiej w Harbinie, w Chinach)
 0.30 Sabat
 1.10 Siódemka w Jedynce

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Program lokalny
 8.35 "Annette" - serial anim. prod. japońskiej
 9.05 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 Świat kobiet
 10.05 Cyrki świata: "Magiczny cyrk z Korei" - film dok. prod. francuskiej
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.15 Animals
 11.45 Ojczyzna polszczyzna
 12.00 "Chinook" - film prod. francuskiej
 12.30 Flip i Flap
 13.00 Panorama
 13.05 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
 13.35 Flip i Flap
 13.45 Przeboje Dwójki
 14.00 "Akademia pana Kleksa" - film fab. prod. polskiej
 15.20 Powitanie
 15.35 "Annette" - serial anim. prod. japońskiej
 16.00 Panorama
 16.05 Studio Sport
 16.15 Sposób na starość
 16.35 Program publicystyczny
 16.45 Ojczyzna polszczyzna
 17.00 Co jest grane?
 17.10 Znaki czasu
 17.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny
 19.05 Krystian Zimerman gra koncerty Beethovena
 20.00 Non stop kolor
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki
 22.00 Spóźnione premiery: "Chcę żyć" - film fab. prod. USA
 0.30 Panorama
 0.35 "Złote lata" - serial prod. USA

Klub abstynenta "Filar"

Telefon zaufania

61-719

od 18.00 do 21.00

od poniedziałku do piątku

Telefon zaufania

66-49-41

Lekarz, psycholog, pedagog - udzieli ci porady, informacji, wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych, gwarantując anonimowość, akceptację i życzliwość.
 Dyżury codziennie w godz. 18.00 - 6.00 (oprócz sobót, niedziel i dni świątecznych)



KRZYŻÓWKA NR 51/93



POZIOMO:

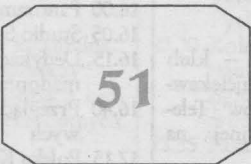
1) grupa społeczna wyróżniona ze względu na pewną hierarchię, 6) śpiewająca Wanda, 9) pożoga, 10) młotkownica, 11) zbiór rzeczy, elementów, 12) japońska forma poetycka, 13) w parze z Cyrylem, 14) prawo rządzenia, panowanie, 16) na murawie, 17) zimowy pojazd dziecięcy, 18) ogłoszenie w prasie, 19) lalka, marionetka, 22) drogocenny naszyjnik, 25) znany aktor polski, 26) karciany kolor, 27) kobyłe mleko, 30) blaszka łącząca coś ze sobą, 31) linia graniczna, 32) podkrzew z rodziny złożonych, 34) natręt, 35) ponoć jest dźwignią handlu, 36) pojedyncze uderzenie w dzwon okrętowy, 37) plenarne posiedzenie Sejmu, 38) odmiana czerwieni.

PIONOWO:

1) pożywienie, żywność, 2) jednolatek, 3) bazar, 4) minerał, fosforan wapnia, 5) statek chiński, 6) hałas, zgiełk, 7) zakład dokonujący wstępnej obróbki roślin włókniстых, 8) jajko w odświętnym stroju, 15) człowiek, pies, koń, 20) umykanie, 21) maszyna transportowa do załadunku i wyładunku ładunku, 22) zaćma, 23) ilość brakująca do określonej wagi czegoś, 24) cześć, 27) dziennikarski ptak, 28) mający jakąś pasję, 29) zażalenie, 33) brzeg, krawędź. "Paź"

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 27 utworzą maksymę rzymską, którą po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27						

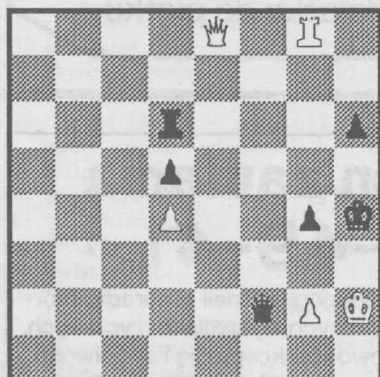


Rozwiązanie krzyżówki nr 46

"Nadmiar snu męczy". Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji "TS") wylosowała pani Regina Zapła Suwałki, ul. Konopnickiej 2 B m 32. Losowała Bożena.

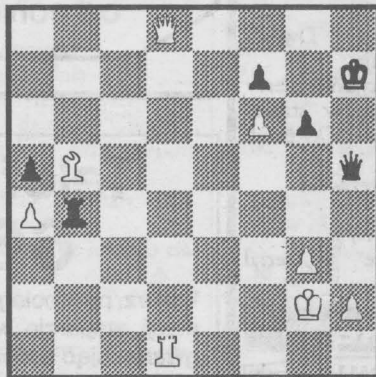
ZADANIA SZACHOWE

ANDROVITZKY - KOSA
Węgry 1970



Zadanie nr 51a Mat w 3 pos. Zaczynają białe.

TRAWIN - ZECK
Leningrad 1933



Zadanie nr 51b. Wskazać najlepsze posunięcia czarnych.

Rozwiązania w następnym numerze "TS".

SLYNNE POSTACIE

(konkurs)



Rozwiązaniem konkursu jest imię i nazwisko przedstawione na stylizowanym portrecie osoby i krótki opis jej osiągnięć.

Zachęcamy też do przysyłania własnoręcznie wykonanych karykatur, które mogą być wykorzystane w tej rubryce.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań będą losowane nagrody książkowe (lub inne wydawnictwa) tematycznie związane z dziedziną reprezentowaną przez odgadniętą postać.

Rozwiązanie na kartce pocztowej z naklejonym kuponem konkursowym prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru.

KUPON NR 3